Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 40 Marek.					
18. SIERPNIA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	Miesięcznie	Marek 1000	Marek 850	Marek 1000	Marek 1.600	Marek 900
NR. 185. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055					

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 45
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

OŁÓWKI „MAJEWSKIEGO“ PIÓRA do pisania „WASILEWSKIEGO“
GUMĘ do wycierania „MYSZKA“ ATRAMENTY i t. d. „ISKRA“
ZESZYTY, TORBY szkolne, RYSIKI i t. d.
poleca
hurtownie po cenach fabrycznych
DOM TOWAROWY
1218
F. WOJAS Kraków, Łobzowska 12-14.

Znów rozbita konferencya.

Lakoniczne doniesienia londyńskie z dn. 15 b. m. brzmią w streszczeniu: „Delegaci Francyi i Belgii opuścili Londyn. Poincare'go, wbrew zwyczajowi, Lloyd George nie odprowadził na kolej. Konferencya rozbita“.

Stało się więc to, czego obawiano się, ale i spodziewano powszechnie — konferencya londyńska rozeszła się bez wyników pozytywnych. Obawiano — ponieważ nie załatwienie sprawy „reparacyi“ niemieckich równa się odłożeniu znów „ad calendas graecas“ mnóstwa związanych z nią spraw finansowych, niecierpiących zwłoki, jak to już kilkakrotnie wykazaliśmy na tem miejscu; spodziewano zaś — bo skoordynowanie zapatrywań francuskich z angielskiemi odnośnie do kwestyi terminu płatności rat odszkodowania, względnie do moratoryum, oraz do zdolności płatniczej Niemiec wogóle, wydaje się być, przynajmniej narazie, czemś wprost nieziszczalnem. Gdy jednak, mimo tej niemożliwości widocznej i zasadniczo usprawiedliwionej, wszczęto ostatnie rokowania londyńskie, można mieć nadzieję, że taka próba „pogodzenia ognia z wodą“ znów za jakiś czas będzie ponowioną. Bez tej nadziei sytuacya europejska przedstawiałaby się naprawdę w barwach ponurych.

W ostatniej chwili przed rozbiciem rokowań Lloyd George sformułował stanowisko Anglii, streszczające się w czterech punktach, a mianowicie: Rząd angielski godzi się na projekt włoski odroczenia konferencyi do końca bieżącego roku, dalej — na pozostawienie komisyi reparacyjnej sprawy moratoryum, następnie — na wprowadzenie w życie natychmiast gwarancyi, które określi komitet gwarancyjny, a które Niemcy przyjmą (sic!) i wreszcie — na nieżądanie od swych dłużników, aż do następnej konferencyi przy końcu bież. roku, zapłaty procentów.

Na takie sformułowanie kwestyi odszkodowania, względnie moratoryum, Francya zgodzić się nie mogła, gdyż ona musi otrzymać spłaty odszkodowania w gotówce i to jak najprędzej. Poincare więc oświadczył, że nie może dać swej zgody na moratoryum dla Niemiec, jeżeli nie dadzą one nowych gwarancyi. Wobec tego znów podniósł L. George, że nie sądzi, jakoby jakieś nowe gwarancye swój cel osiągnęły i dlatego uważa je za niepotrzebne.

Mimo pozornie okazywanej nieustępliwości, w gruncie rzeczy premier francuski bardzo sobie życzył porozumienia z Anglią, co jest zupełnie zrozumiałem. Dość powiedzieć, że w swem końcowem przemówieniu na posiedzeniu wtorkowem przystał nawet na odroczenie konferencyi międzykoalicyjnej do początków listopada b. r. i na niepodejmowanie uchwał co do raty listopadowej — na co pierwotnie się nie godził. Ale skoro L. George oświadczył się zasadniczo za udzieleniem Niemcom moratoryum, i to poczynając od raty bieżącej, t. j. sierpniowej, nastąpić musiało zawieszenie dyskusyi jako bezprzedmiotowej.

W komisyi reparacyjnej przedstawiciele Francyi i Belgii, stosowanie do stanowiska zajętego przez reprezentantów tych mocarstw na konferencyi londyńskiej, będą głosowali przeciw udzieleniu Niemcom moratoryum w jakiejkolwiek formie. Na wypadek atoli gdyby komisya większością głosów moratoryum takiego udzieliła, wtedy Francya, mając „wolne ręce“, zastosuje wobec opornego dłużnika środki, jakie uzna za stosowne — co Poincare przy końcu obrad konferencyi wyraźnej, w sposób nie dopuszczający wątpliwości, zarzucił.

W danej więc chwili cały interes skupia się koło pytań: jakiego rodzaju będą te środki i czy nie wywołają takiego naprężenia między Anglią a Francya, które równałyby się wstrząśnieciu podstawami ententy. Ta ewentualność napawa niekłamaną obawą nawet tę część opinii angielskiej, która skłonną jest do najdalszych ustępstw na rzecz Niemiec, choćby zostały zrealizowane ze szkodą Francyi. **n.**

* * *

Warszawa. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą: Powracającego z Londynu Poincarego wyszli witać na dworcu minister spraw wewn. i minister ziem oswobodzonych; zjawił się też ambasador włoski Sforza, w celu przywitania powracającego z Poincarem włoskiego ministra spraw zagran. Szancera.

Publiczność zgotowała Poincaremu entuzyastyczne przyjęcie; dworzec i ulice przepełnione były tłumami, nieustawały okrzyki na cześć premiera i raz po raz rozlegały się huczne brawa. Samochód Poincarego mógł tylko bardzo wolno posuwać się wśród tłumów.

We środę rano miało się odbyć posiedzenie Rady ministrów u prezydenta Millerauda, na którem Poncare zdał sprawę ze zjazdu londyńskiego.

Paryż, dn. 16 b. m. P. A. T. (Havas). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów w Rambouillet, pod przewodnictwem Milleranda, **zdał prezydent ministrów Poincare szczegółowo sprawę z rokowań londyńskich, jakoteż wyłuszczył motywy, które uniemożliwiły porozumienie. Rada ministrów aprobowała jednogłośnie stanowisko Poincarego.**

Po południu odbyło się ponowne posiedzenie Rady ministrów, na którem dyskutowano szczegółowo **nad rozmaitemi ewentualnościami, któreby mogły wyniknąć z rozstrzygnięć Komisyi reparacyjnej.** Po skończonem posiedzeniu członkowie gabintu odjechali z powrotem do Paryża.

Berlin. (A. W.) Koła miarodajne obawiają się, że **po rozbiciu konferencyi londyńskiej,** która dopomogła Francyi do odzyskania wolności działania, **Poincare przeprowadzi na własna rękę wszystkie oddawna zamierzone środki przymusowe przeciw Niemcom.**

Rząd Rzeszy zapowiedział na 16 b. m. naradę nad sytuacyą. Związki zawodowe przedłożą rządowi swoje postulaty. Urzędnicy i robotnicy państwowi żądają podwyższenia pensyi, co za sobą pociągnie podobne żądania prywatnych urzędników. Tymczasem **kurs dolara podskoczył w Berlinie aż na 1040 marek,** w tym samym stosunku nastąpiła także zwyżka innych walut obcych, a wartość marki niemieckiej spadła o jedną czwartą.

Londyn. P. A. T. Dzienniki podkreślają że **do zerwania konferencyi** doprowadziło stanowisko Poincarego w kwestyi kontroli lasów i kopalń. Lloyd George usiłował przy pomocy członków innych delegacyi przeprowadzić propozycye pośredniczące, jednakże bez rezultatu, ponieważ Poincare okazał się nieustępliwym (?). Niektóre pisma zaznaczają, że **Lloyd George jest rozczarowany wynikiem konferencyi.**

Linia graniczna na Zbruczu.

Lwów. P. A. T. **Nowa linia graniczna na Zbruczu została ostatecznie uzgodniona** przez obie delegacye mięszanej komisyi granicznej na wschodzie, tj. przez polską i rosyjsko-ukraińsko-białoruską. **Spornym został tylko 80-morgowy kawałek gruntu wsi Nowosiółki,** który skutkiem zmiany koryta Zbrucza przechodzi **obecnie na stronę Ukrainy. Polska delegacya uważając, że oddanie tego kawałka ziemi Ukrainie sowieckiej** wyrządziłoby niepowetowaną szkodę kilkudziesięciu rodzinom małorolnych włościan we wsi **Nowosiółki, domaga się przyznania go Polsce za odpowiedni ekwiwalent.** W ostatnich czasach dokonano przesunięcia tak polskich, jak i sowieckich posterunków straży granicznej do właściwej linii granicznej.

Przeciw odroczeniu terminu wyborów.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek wieczorem odbyło się w Sejmie **nieoficyalne i poufne posiedzenie prezesów klubów sejmowych.** W posiedzeniu uczestniczył **też** prezydent Nowak i minister spraw zagr. Narutowicz.

Omawiano sprawy związane ze środowem posiedzeniem komisyi konstytucyjnej i spraw zagranicznych, a więc **sprawy wschodniej Małopolski i odroczenia terminu wyborów.** Ponieważ **znaczna większość przewodniczących klubów opowiadała się** przeciw **odroczeniu terminu** wyborów, a jeden z nich, pos. Głąbiński, zagroził, że w sprawie tej odwoła się do opinii plenum Sejmu, prezydent **Nowak postanowił, by nie występować na rzeczonem posiedzeniu komisyi z projektem odroczenia wyborów,** wobec czego **dekret o wyborach ukaże się najdalej we czwartek.**

Wybory a nowe podatki.

Warszawa. (Tel. wł. Jednym z argumentów za odroczeniem terminu wyborów, jest wysunięta przez rząd, w szczególności przez ministra skarbu Jastrzębskiego, sprawa bardzo znacznego **podwyższenia podatków.**

Minister skarbu dowodzi, że podatków nie można podnosić przed wyborami. Przedstawiciele stronnictw narodowych zakomunikowali ministrowi, że właśnie dlatego koniecznem jest jaknajrychlejsze przeprowadzenie wyborów, aby Sejm przystąpić mógł do systematycznej pracy nad uzdrowieniem skarbu polskiego.

Polityka p. Narutowicza.

Warszawa. (Tel. wł.) Lewica, w szczególności partya socyalistyczna, stronnictwo ludowe i kapeki **dążą** za wszelką cenę do **odroczenia terminu wyborów,** wyznaczonego uchwałą Sejmu **na dzień 5 listopada.**

W celu obałamucenia opinii publicznej wysunięto sprawę Galicyi wschodniej w ten sposób, że **państwo** — jak mnie z dobrego źródła informują — **doznać może** wielkiej szkody. Mianowicie minister spraw zagr. Narutowicz, który wogóle **w** najlepszym razie **bardzo słabo się oryentuje w** zagadnieniach **polityki** zagranicznej, zwrócił się do przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw zachodnich **w** Warszawie o określenie ich stanowiska w sprawie zamierzonych wyborów we Wschodniej Małopolsce.

W ten sposób min. Narutowicz lekkomyślnie spowodował, że mocarstwa zachodnie muszą wyjawić swoją opinię, która oczywiście **zasadniczo może nie być przychylną,** wobec braku przygotowania dyplomatycznego do uznania przez mocarstwa naszych pretensyi.

Gdy min. Skirmunt zabiegał o uznanie naszych praw nabytych, min. **Narutowicz poddaje je w wątpliwość i lekkomyślnie prowokuje nieprzyjazną dla nas opinię na Zachodzie.**

Że krok naszego ministerstwa spraw zagranicznych pod względem taktycznym był fatalnym, **świadczy** okoliczność, iż posłowie mocarstw zachodnich, w szczególności poselstwo **W. Brytanii** — jak słychać — **dało bardzo wymijającą odpowiedź, która streszczała się w stwierdzeniu braku wszelkiej instrukcyi z Londynu** w tej sprawie. Oczywiście zapytane poselstwo zwróci się po instrukcye.

Czesi unikają wspólnego posiedzenia w sprawie Jaworzyny.

Warszawa. P. A. T. Polska Komisya jaworzyńska odbyła posiedzenie, na którem uchwaliła **jednomyślnie ogłosić następujące oświadczenie:**

„Przy wykreślaniu przez międzysojuszniczą komisyę delimitacyjną granicy na terenie plebiscytowym Orawy i Spisza okazała się konieczność, ze względu na żywotne interesy ludności pogranicznej, rektyfikacya tej granicy przez wymianę poszczególnych miejscowości. W szczególności wysunęła się **sprawa wymiany ciążącej wyraźnie ku Polsce gminy Jaworzyny za gminę Kaćwin i Niedzicę.**

Sprawa ta stała się również przedmiotem rokowań rządu polskiego i czechosłowackiego, zakończonych podpisaniem umowy z dnia 6 listopada 1921 r. Zgodnie z aneksem, dołączonym do tej umowy, rządy polski i czechosłowacki umówiły się, że przez oba te rządy powołane będą **specyalne komisye rzeczoznawców,** które po należytem przestudyowaniu odnośnej kwestyi, zejdą się, w celu wygotowania wspólnej propozycyi załatwienia spornej sprawy. **Komisye rzeczone zostały przez oba rządy zamianowane.** Po ukończeniu przedwstępnych prac przez komisye, rząd polski, za pośrednictwem poselstwa w Pradze, w dniu 2 kwietnia b. r. zawiadomił rząd czechosłowacki, że komisya polska gotową jest do zejścia się z komisyą czechosłowacką. Jednocześnie zakomunikował powyższe przewodniczący komisyi posłowi czechosłowackiemu w Warszawie, p. Maxie, który w parę dni potem zawiadomił prof. Grabskiego, że zdaniem rządu czechosłowackiego pożądanem byłoby zjechanie się obu komisyi w Pradze, z powodu jednak nieukończenia prac przez komisyę czechosłowacką, przygotowań do konferencyi genueńskiej, wyjazdu szeregu członków czechosłowackiej komisyi zagranicę, oraz wewnętrznych trudności, **rząd czechosłowacki nie uznał za możliwe natychmiastowego rozpoczęcia wspólnych narad obu komisyi.**

Wobec tego zaś, że upłynął termin sześciomiesięczny, przewidziany w aneksie, lit. b. do umowy z dnia 6 listopada 1920 r., rząd czechosłowacki zgodził się na **przedłużenie tego terminu na dalsze trzy miesiące, t. j. do 6 sierpnia b. r. Równocześnie na skutek wspólnej demarche posłów: polskiego i czechosłowackiego w** Paryżu, zgodziła się również konferencya ambasadorów, do której sprawa ta, jako delimitacyjna, należy, odroczyć na trzy miesiące swoją decyzyę. **Mimo jednak wielokrotnych urgensów i interwencyi, nie udało się i w tym okresie** trzechmiesięcznym **doprowadzić do spotkania się obu komisyi, a to na skutek przewlekania sprawy ze strony czeskiej i odmowy** ustalenia terminu zebrania się obu komisyi. Wobec zbliżania się terminu 6 sierpnia, polska komisya jaworzyńska zebrała się 21 lipca i zwróciła się do rządu polskiego ze stanowczem wezwaniem, aby zażądał natychmiast ustalenia przez rząd czechosłowacki terminu zejścia się polsko-czechosłowackiej komisyi jaworzyńskiej, tak, by sprawa Jaworzyny przed 6 sierpnia mogła być załatwioną polubownie w myśl aneksu lit. b. do umowy z 6 listopada 1921 r. **P. poseł** Piltz w dniu 23 z. m. zażądał **definitywnej odpowiedzi, kiedy spotkają się obie komisye,** względnie w jaki sposób rząd czechosłowacki ma zamiar wykonać punkt 6 aneksu do umowy z 6 listopada 1921 r. Dnia 26 lipca b. r. zakomunikował posłowi polskiemu w Pradze czechosłowacki prezydent ministrów minister spraw zagranicznych, Dr Benesz, że **wspólne posiedzenie komisyi nie może dojść do skutku.**

Wobec powyższego, polska Komisya jaworzyńska stwierdza:

1. że punkt b. aneksu do umowy czechosłowackiej z dnia 6 listopada 1922 r. **nie został wykonany i że odpowiedzialność** za niewykonanie tego aneksu **spada wyłącznie i całkowicie na rząd czechosłowacki,** który nieustannem przewlekaniem terminu zejścia się Komisyi jaworzyńskiej uniemożliwia bezpośrednie i polubowne porozumienie w sprawie Jaworzyny;
2. oświadcza, że **w tych warunkach nie ma możności dalszego działania.**

(—) Przewodn. Komisyi: **prof. St. Grabski**“.

Sprawa Małopolski wschodniej.

Warszawa. (A. W.) Dzisiaj rano prezydent **ministrów konferował z Narutowiczem, Kamińskim i Aszkenazym w sprawie projektu samorządu Małopolski Wschodniej,** opracowanego przez komitet rzeczoznawców. **Projekt ma być omawiany na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów, poczem będzie przedstawiony Sejmowi na połączonem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej i spraw zagranicznych.** W związku z tą sprawę Nowak i Narutowicz konferowali dzisiaj o godz. 13 z Naczelnikiem państwa.

OBRADY SYNODU EWANGELICKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek rozpoczęły się tu obrady synodu ewangelickiego, na który zjechali się pastorowie z całej Polski. Najważniejszą częścią obrad jest **sprawa ustroju Kościoła ewangelickiego w Polsce,** wymagająca uzgodnienia wielu różnic między Niemcami a Polakami. Punkty sporne ma rozpatrzeć osobna komisya, która przedstawi swe wnioski do uchwalenia.

Obrady, które potrwają do soboty, będą miały prawdopodobnie **dość burzliwy przebieg** ze względu na nieprzejednaną postawę ewangelików niemieckich.

Po rozbiciu konfer. londyńskiej.

Leafield. P. A. T. (Polradio). Podczas gdy prezydent Poincare przed wyjazdem z Londynu powstrzymał się od wypowiadania swojej opinii co do nieosiągnięcia porozumienia przez konferencyę sprzymierzonych, inni delegaci zapewnili o swem przeświadczeniu, iż **ententa musi przetrwać.** Theunis oświadczył: „Jestem pewien, że spotkamy się znowu. Nie mogę sobie wyobrazić nietylko zerwania, ale choćby tylko zaostrzenia stosunków pomiędzy Anglią a Francyą. **Ententa ma doniosłe znaczenie, jest ona rzeczą konieczną dla polityki zagranicznej i niezbędną dla pokoju świata“.** Cała prasa angielska podziela ten pogląd premiera Belgii i w licznych artykułach daje temu dobitny wyraz.

Sprawozdanie L. George'a.

Paryż. (A. W.) Jak korespondent „Petit Parisien“ dowiaduje się, Lloyd George zdawał w sobotę przed południem sprawozdanie z przebiegu konferencyi. Propozycye francuskie, zdaniem jego, miały na celu **wywarcie nacisku na Niemcy, aby te uiściły swoje długi na podstawie postanowień komisyi reparacyjnej.** Angielska polityka natomiast zdążała do pozyskania Niemców dla dobrowolnej współpracy ze sprzymierzonymi, przy wypełnianiu traktatu wersalskiego i ze zasad tej polityki Anglia nie mogła zrezygnować.

Gabinet Rzeszy o sytuacyi.

Eilwese. P. A. T. (Radio). Gabinet Rzeszy obradował wczoraj nad sytuacyą, wytworzoną wskutek niepowodzenia konferencyi londyńskiej, oraz nad konsekwencyami płynącemi stąd dla wewnętrznych stosunków Niemiec. Obrady będą prowadzone nadal w dniach następnych. Przedstawiciele Związków robotniczych rozpoczęli również obrady nad temi sprawami i mają przedłożyć rządowi nowe propozycye w sprawie płac zarobkowych.

Niemcy płacą ratę sierpniową.

Eilwese. P. A. T. (Radio) Rząd Rzeszy w **nocie do aliantów z dnia 15 b. m.** komunikuje **o dokonaniu wpłaty pół miliona funtów szterlingów, czyli dziesięć milionów marek** w złocie, jako ratę za sierpień. Jednocześnie **rząd podkreśla niemożność uiszczenia żądanych dwóch milionów funtów szterlingow** i wskazuje na katastrofalny spadek marki niemieckiej, **oraz** podnosi zastrzeżenia **przeciwko** nowym **obciążeniom.**

Głosy prasy francuskiej i angielskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa francuska odnosi się z wielką powagą do zerwania rokowań w Londynie. „Victoire“ pisze: **„Przymierze angielsko-francuskie jest dość silne, aby przetrwać trudności, czynione przez L. George'a;** różnica zdań, a nawet poróżnienie nie może zatrzeć w pamięci wspólnie przelanej krwi. Francya przekonała się o tem, że w **Lloyd George'u ma zażartego wroga, który z zimną krwią prowadził do rozbicia zjazdu“. „Temps“** podkreśla, że **Francya będzie musiała uciec się do własnych sił.** Jeżeli będzie zaciągała kredyt, to będzie mogła osiągnąć to przez ściągnięcie wierzytelności. **„Libre Parole“** oświadcza się w tym samym duchu, stwierdzając, że Francya **ma obecnie** zupełną **swobodę działania na własną rękę. „Action francaise“** zapytuje, czy rozbicie się konferencyi londyńskiej oznacza zupełne zerwanie z Francyą. **„L' Oeuvre“** pisze, że dotychczasowa jednomyślność prysła. **„L'Echo de Paris“** krytykuje politykę Lloyda George'a, nazywając ją **nieużyteczną dla samej Anglii.**

Leafield. P. A. T. (Polradio). „Daily Telegraph“, organ konserwatystów, omawiając rozbicie się konferencyi, stawia **zarzuty Lloyd'owi George'owi z powodu jego uporu, który wyraził się w przeciwdziałaniu najbardziej słusznym wymaganiom Poincare'go** w sprawie kontroli kopalń niemieckich. **„Evening Standard“** pisze: „Ententa powinna być **utrzymaną.** Obowiązkiem mężów stanu państw sojuszniczych jest zapobieżenie dalszemu trwaniu obecnego rozdźwięku“.

Finansowa pomoc dla Austryi.

Londyn. (A. W.) W chwili, gdy konferencya w sprawach reparacyjnych utknęła na martwym punkcie, L. George zwołał posiedzenie celem omówienia sprawy pomocy dla Austryi. **Obradowano nad kwestyą udzielenia Austryi 15,000.000 funtów szterlingów.** Po przeprowadzonej dyskusyi zapadła **uchwała przekazania tej sprawy Lidze narodów.** Usprawiedliwiono to tem, że państwa sprzymierzone nie mogą obciążać swych narodów podatkami dla świadczenia na rzecz Austryi.

Konferencya Maryenbadzka.

Belgrad. P. A. T. (Havas). Jak donosi „Politika“, na maryenbadzkiej **konferencyi,** w której weźmie udział: **Masaryk, Benesz, Pasicz,** Bratianu i Narutowicz, omówione zostaną między innemi sprawy: rozszerzenie traktatu handlowego jugosłowiańsko-czechosłowackiego, zamiany konwencyi wojskowej zawartej ze względu na Węgry na traktat sojuszniczy, oparty na szerszych podstawach, ostatecznego uregulowania podziału między państwa sukcesyjne materyału kolejowego b. monarchii austro-węgierskiej itd.

Z dnia politycznego.

Haller inaczej.

Mowa Naczelnika Państwa w Krakowie jest ciągle tematem roztrząsań prasy narodowej I nic dziwnego. Jest tam tyle aforyzmów, które muszą nasunąć poważne refleksye. W ostatnim numerze „Rzeczypospolitej" p. Stroński w artykule p. t. „Haller inaczej" konstatuje, że „jen. Haller zamkrął swój rachunek z Austryą i Niemcami zupełnie inaczej niż p. Piłsudski", a sprawę tę najdobitniej wyjaśniła właśnie mowa Naczelnika Państwa. Wyznał on tam, iż zdawał sobie sprawę z tego, że ma do wyboru trzy drogi: albo z bronią w ręku stoczyć walkę z Niemcami, albo przedostać się na drugą stronę frontu do objętej już wówczas pierwszym ruchem rewolucyjnym Rosyi, albo oddać się bez walki listownie w ręce Niemców. I wówczas wybrał p. Piłsudski trzeci sposób... list do Beselera.

A jen. Haller, gdy w lutym 1918, po pokoju w Brześciu Litewskim, postanowił zerwać wszelkie współdziałanie, wybrał właśnie odwrotnie dwa pierwsze sposoby połączone, bo z bronią w ręku przedarł się na drugą stronę frontu na Bukowinie i poszedł w walce w głąb Rosyi, bił się pod Kaniowem, przedarł się przez bolszewickie piekło na Murman, dostał się do Francyi i tam stanął na czele tego wojska polskiego, dzięki któremu Polska zaliczona została do Państw Sprzymierzonych.

Różnica ogromna. Bo przedarcie się z bronią w ręku na drugą stronę frontu było spaleniem mostów, a p. Piłsudski mostów za sobą nie chciał palić i nie spalił, a jeszcze z Magdeburga w liście do regenta, ks. Lubomirskiego (25 lipca 1918 r.), pisał, że „nie przypuszczał ani chwili, żeby jego praca tak pojęta („nad możliwym rozrostem sił wojskowych") stać mogła w sprzeczności z interesami Państw Centralnych.

Na szczęście. Legiony pod wodzą Hallera „interesom państw centralnych" przeciwstawiły się z bronią w ręku.

Pod flagą komunizmu.

Jest faktem wielokrotnie stwierdzonym, że związki zawodowe nie zawsze służą celom zawodowym, lecz są ośrodkami agitacyi komunistycznej i wogóle antypaństwowej. Świeżo zaszedł taki fakt w Radomiu. Prokuratorya tamtejsza poleciła policyi zamknięcie i rozwiązanie Związków zawodowych rzemieślników żydowskich.

Jeśli Związki zawodowe często płyną pod flagą komunizmu, dzieje się to przy cichem poparciu socyalistów. O znamiennym pod tym względem fakcie donoszą z Łodzi. Na zebraniu socyalistycznego Związku pracowników przemysłu spożywczego wyrażono zarządowi votum nieufności. W motywach wniosku członkowie zarządu zarzucali zarządowi, iż organizacyi zawodowej używa nie do celów zawodowo-robotniczych, lecz przedewszystkiem dla celów partyi komunistycznej. Zarząd rozbijał Związek spożywczy, odrywając go od centrali i „przeciągał" go na stronę komunistycznego „związku mącznego". Aby to uskutecznić, jak mówili członkowie na zebraniu, zarząd wpuszczał stale na salę poważne grupy komunistów, które majoryzowały głosy właściwych członków.

Okazuje się, że socyaliści, choć kłócą się z komunistami (jest to właściwie walka o duszę robotnika), sercem lgną do nich — jako do swych najbliższych krewniaków.

Ostrożnie z Czechami!

W Maryenbadzie przy sposobności letnich wywczasów zbierają się przedstawiciele małej ententy, t. j. Czecho-Słowacyi, Rumunii i Jusławii, aby radzić o wspólnych sprawach. Donosząc o tem, czeski komunikat dodaje, że „z Polską będą narady osobne".

Bezwątpienia państwa, należące do małej ententy, mają swoje wspólne sprawy. Po pierwsze, jak się zabezpieczyć przed możliwem w razie konfliktów międzynarodowych niebezpieczeństwem od strony Węgier, które nie mogą zapomnieć, że im zabrano dwie trzecie terytoryum, a powtóre, jak urządzić i zabezpieczyć żeglugę na Dunaju, który jako potężna arterya handlowa, łączy wszystkie trzy państwa małej ententy, ale w środkowym biegu płynie przez terytoryum Węgier, a w dolnym po części przez terytoryum Bułgaryi, której polityka była i jest nieobliczalną.

Oprócz tych spraw mają mężowie małej ententy do omówienia wiele spraw gospodarczych, zwłaszcza że węzły ekonomiczne, łączące ich państwa, są bardzo silne.

Nas owe dwie wielkie sprawy bezpośrednio nie obchodzą, a także interesy ekonomiczne, które nas łączą z państwami małej ententy, są o wiele słabsze od tych, które te państwa łączą wzajemnie między sobą.

Mamy natomiast w stosunku do Czechów dwie bolączki, których zagojenia spodziewać się nie można w dającej się przewidzieć przyszłości z powodu braku dobrej woli po drugiej stronie. Te dwie bolączki (oprócz terytoryalnego sporu o Jaworzynę), to — nieposzanowanie przez Czechów praw narodowych tych Polaków, co pozostali na Śląsku Cieszyńskim po tamtej stronie granicy i ucisk najbliższych naszych pobratymców, Słowaków.

W obu tych kierunkach nie żądamy nic nadzwyczajnego, tylko wypełnienia tego, do czego się Czesi uroczyście zobowiązali. Do poszanowania praw Polaków na Śląsku obowiązuje ich cały szereg umów międzynarodowych, które tylko wyegzekwować trzeba. Co się zaś tyczy nieszczęśliwych Słowaków, to tych broni jedynie owa nieszczesna pittsburska umowa z r. 1917, której Czesi dotrzymać nie myślą.

Nasuwa się więc, mimowoli, pytanie, czy nasi politycy będą dość ostrożni przy owych zapowiedzianych „osobnych z Polską naradach" i czy potrafią wytargować od Czechów co trzeba? A do ostrożności mamy obecnie nowy powód.

Oto, sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych, Cziczerin, który teraz bawi w Berlinie i udziela wywiadów dziennikarzom, oznajmił świeżo współpracownikowi „Vossische Ztg", że socyalnym rewolucyonistom, którzy podkopywali się pod gmach sowieckiej republiki i których za to niedawno w Moskwie osądzono, patronował nie kto inny, tylko — prezydent ministrów Czecho-Słowacyi Dr Benesz, co zostało w procesie stwierdzone dokumentami. Stwierdzono mianowicie, że tenże Dr Benesz był pośrednikiem, który ułatwiał dostarczanie środków pieniężnych i wskazówek dla owych socyal-rewolucyonistów rosyjskich z zagranicy.

Cziczerin żalił się nadto, że ten czeski mąż stanu zupełnie o czem innem zapewniał go w Genui przy osobistem spotkaniu, a więc na Wielkanoc tego roku, czyli w czasie gdy już niebawem miał się w Moskwie rozpocząć przeciw socyal-rewolucyonistom proces o owo „pobieranie środków pieniężnych i wskazówek z zagranicy".

Pokazuje się tedy, że Dr Benesz tak jak w stosunku do Polaków i Słowaków stosuje pruskie metody wynaradawiania, tak w polityce usiłuje naśladować Bismarka, który o sobie mówił, że jest między mocarstwami „uczciwym" maklerem. Tylko że dla nas nie jest ani bezpiecznie ani zaszczytnie wchodzić w bliższe stosunki z takim „wszechstronnym" panem, jak obecny czeski premier. Dla nas istnieje w stosunku do Rosyi traktat ryski.

Ten czeski „uczciwy" makler jest kameleonem, który popierał rosyjskich monarchistów i kadetów, następnie przychlebiał się rosyjskim komunistom, a obecnie, jak się pokazuje, konszachtował z wrogami jednych i drugich, t. j. socyal-rewolucyonistami.

A więc ostrożnie w zapowiedzianych „osobnych rozmowach" rządu czeskiego z polskim, mogą one nam przynieść wiele przykrych i nieobliczalnych w swych następstwach niespodzianek.

Nierówna miarka Ministerstwa kolejowego.

Stronniczość czy bojaźń?

Jak wiadomo, kolejowcy polscy podzieleni są na dwa obozy związkowe: Związek zawodowy (Z. Z. K.) i Polski związek kolejowców (P. Z. K.). Z. Z. K. jest podporą partyi socyalistycznej i innych związków klasowych, zorganizowanych przez P. P. S. Krakowscy menerzy Z. Z. K. angażują się np. tak dalece w życiu P. P. S., że wzięli nawet udział w napadzie bojówki na zgromadzenie Związku ludowo-narodowego. P. Z. K. natomiast nie narzuca swoim członkom przekonań politycznych, a interesa zawodowe stara się zawsze pogodzić z ogólnymi interesami Polski.

Od początku swego istnienia Z. Z. K. organizował co jakiś czas strajki kolejowe — i to zawsze w chwilach dla Polski najcięższych. I jeżeli strajki te nie przyprawiły Polski o katastrofę, to zasługą to wyłączną P. Z. K., który do strajków się nie przyłączał i powodował ich przełamanie.

Między oboma związkami wyłaniają się — rzecz zrozumiała — na tle podstawowych zasad różne antagonizmy. Pomimo dążności polityczno-partyjnych i stanowiska w stosunku do interesów państwa w wielu wypadkach wprost nieżyczliwego, Z. Z. K. cieszył się poparciem sfer decydujących... Pp. Moraczewski, Eberhardt i Bartel mogliby na ten temat wiele powiedzieć, gdyby chcieli być szczerymi...

Po objęciu teki ministra kolei przez inż. Jasińskiego, protekcya odnośnie do Z. Z. K. stała się mniej bijącą w oczy, obecnie jednak popieranie Z. Z. K. przez czynniki miarodajne zaczyna się na nowo. Oto na 15 b. m. zwołał Z. Z. K. zjazd delegatów do Nowego Sącza, a Ministerstwo kolejowe, które o takim zjeździe delegatów P. Z. K. odbytym w Krakowie w czerwcu b. r. zupełnie **zapomniało**, wysłało na zjazd do N. Sącza urzędowego reprezentanta z poleceniem **powitania** zjazdu imieniem M. K. Ż.

Program zjazdu nowosądeckiego obejmuje sprawę przystąpienia Z. Z. K. do „Międzynarodówki transportowej" i delegaci tej międzynarodówki przybyli do N. Sącza. W organie naczelnym Z. Z. K. nr. 15 znajduje się o tem wyraźna zapowiedź i zarazem rozgrzeszenie za **przystąpienie do międzynarodówki**. Artykuł wstępny tego organu, omawiający cele tegorocznego zjazdu, napisany jest pod hasłem bezwzględnej walki z kapitalizmem, a socyalistyczny autor nie powstrzymał się nawet w piśmie rzekomo czysto zawodowem od napaści na duchowieństwo i jemu winę przypisał, że człowiek należący do klasy pracującej, „**żyje myślą uciułania sobie grosiwa, by w końcu stać się posiadaczem bodaj najmniejszym**".

I na taki to „międzynarodowkowy" i partyjno-polityczny zjazd delegatów Z. Z. K. Ministerstwo kolejowe wysyła swego delegata z poleceniem **powitania** zjazdu!

Czy ów dygnitarz kolejowy, który wydał zarządzenie powitania zjazdu, zastanowił się dobrze nad tem, co robi? Wszak „**moraczewszczyzna**" nie zawładnęła jeszcze — dzięki Bogu — całą Polską i większa część kolejarzy polskich nie zapisała się jeszcze pod międzynarodowy czerwony sztandar socyalistyczny?! Jeśli p. minister lub wiceminister kolejowy jest członkiem lub sympatykiem Z. Z. K., to może brać udział w zjeździe imieniem swojem własnem i tego mu nikt nie zabrania, ale niech nie angażuje Ministerstwa, bo P. Z. K. musi być Ministerstwu — jeśli nie milszym — to przynajmniej równie miłym, jak Z. Z. K. i Ministerstwo nie powinno chyba ze względu na interes państwa protegować związków partyjno-klasowych i z „międzynarodówką" związanych.

Członkowie P. Z. K., dowiedziawszy się o powitaniu zjazdu nowosądeckiego przez Ministerstwo kolej., są zdziwieni i zaniepokojeni postępkiem sfer miarodajnych kolejowych. Tłomaczą też sobie stanowisko tych sfer w ten sposób, że albo ma się tu do czynienia z jawną urzędową **propagandą** na rzecz Z. Z. K. z tytułu popierania P. P. S. przez najwyższe czynniki w Polsce, albo jest ono wynikiem bojaźni... przed prowodyrami Z. Z. K., chociaż wpływ ich na kolejowców polskich z każdym dniem maleje.

Mając reprezentanta swego w Sejmie, P. Z. K. postara się, aby Ministerstwo kolejowe za powitanie zjazdu Z. Z. K. usłyszało z ław poselskich słowa prawdy bez ogródek.

Z „małej Łodzi".

Zwycięstwo Chrzecijańskiej Demokracyi.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Białystok, 12 sierpnia 1922.

Miasto nasze pod każdym względem przypomina, a może raczej przypominało Łódź, oczywiście w miniaturze. Ten sam rodzaj przemysłu, podobna przewaga elementu żydowskiego i tenże rozrost „czerwonego kąkola" — socyalizmu, którego hodowlą zajmuje się skrzętnie semicka mniejszość.

Początkowo zniszczenie wojenne dało się w Białymstoku w mniejszym stopniu we znaki, niż w Łodzi i przemysł miasta naszego rozwijałby się szybko, gdyby nie nowy najazd moskiewski w 1920 roku i gdyby granica nasza wschodnia doszła przynajmniej do Berezyny. Ale i w danych warunkach spodziewać się można, że Białystok ma duże widoki na przyszłość. Najazd bolszewicki poczynił nam, jak wiadomo, ogromne szkody, lecz i z drugiej strony stwierdzić trzeba, iż z tego wielkiego zła zrodziły się też pewne korzyści: otrzeźwienie mas zbałamuconych przez apostołów socyalizmu. Najście czerwonych band pod wodzą żydów, gwałty i grabieże, otworzyły oczy najbardziej zaślepionym na tę oczywistą prawdę, iż socyalizm jest służką żydowskiego kapitalizmu, iż zapowiadany przez socyalistów raj jest istnem na ziemi piekłem.

O tem zresztą od czasu do czasu przekonywuje się robotnik tutejszy od powracających z Rosyi rodaków, których słowa i wygląd są żywym dowodem, jak socyalizm, stopniowo przekształcający się w komunizm, jest w ręku żydów środkiem do zaślepienia narodów, narzędziem zemsty i drapieżnego wyzysku.

Skuteczność tej nauki widać i na naszym gruncie: wpływy socyalistów i enperowców topnieją z dniem każdym. Związki klasowe podstępnie mianujące się pod firmą „polskich", tracą zwolenników, natomiast nowo powstające Chrz. Zw. Zaw. cieszą się niezmiernem powodzeniem. Na tem samem miejscu, gdzie dogorywa N. P. R. ze swemi klasowemi związkami, rozwijają się chrześc. organizacye robotnicze, oparte na istotnie polskich zasadach. Do tego stanu rzeczy przyczynił się niemało przyjazd do miasta naszego dwóch działaczów kierunku chrześc. narodowego, mianowicie: Ks. Olszańskiego z Wilna, oraz p. redaktora Machalewskiego z Poznania. Wygłoszone przez nich referaty w lokalu Zw. Zaw., oraz na wiecu w sali „Sokoła", zgromadziły licznych słuchaczów.

Na wiecu zaś niedzielnym tłumnie zgromadzeni obywatele gorąco oklaskiwali zarówno sprawozdanie Ks. posła Olszańskiego z działalności Chrz. Narod. Klubu Robotniczego (Chrz. Demokracya), jak i wywody redaktora Machalewskiego na temat przesilenia oraz obecnej sytuacyi politycznej.

Treść rezolucyi, przyjętej przez całe zgromadzenie, oraz gorące owacye na cześć Korfantego i Wielkopolski świadczą, iż białostocka twierdza N. P. R. legła w gruzy, a na miejscu powstaje placówka Chrz. Nar. Stronnictwa Pracy. Białystok odzyskuje zdrowie moralne.

S. S.

NA ORLEJ PERCI.

(Z III. tomu poezyi).

Tu, przez urwiska, złomy skał i szczyty,
podaję słońcu swe ramiona młode —
oto-żem orłów pokochał swobodę
i w piersiach wicher mam niesamowity...

U stóp mi dumne ścielą się granity,
nad przepaściami myśli śmiałe wiodę —
oto-żem poznał tu życia urodę
i swaty jego — słońce i błękity!

A jeśli kiedy przyjdzie mi oczyma
znów pojrzeć w dolę, od której uciekłem,
i brzemię tęsknot swoich dźwigać dalej,

to niechaj śmierć mnie w przepaściach zatrzyma
i niechaj niebo runie na mnie piekłem
i niech na popiół młode serce spali...

ANTONI WAŚKOWSKI.

KRONIKA.

SAMOZWAŃCZA REPREZENTACYA.

Jak wychodzące w Czechosłowacyi dzienniki donoszą, bawi w Pradze wycieczka polska, a to, jak z nazwisk podanych przez owe dzienniki wnosić można, złożona przeważnie z osób interesujących się lingwistyką i archeologią. Wolno każdemu jechać nawet do Czechów. Ale jak z owych wzmianek dziennikarskich wynika, wycieczka ta odgrywa rolę jakiejś reprezentacyi polskiego społeczeństwa, zamierza zawiązywać w jego imieniu „z czeskosłowackim narodem bliższe kulturalne stosunki". Pomijamy, że nie istnieje naród czeskosłowacki, lecz tylko czeski i słowacki. Ale kto upoważnił ową wycieczkę do występywania wobec Czechów z czułościami w imieniu narodu polskiego, gdy mamy z nimi niezałatwione bardzo ciężkie i bardzo przykre rachunki z powodu ucisku naszych śląskich braci, że wymienimy tylko tę najboleśniejszą sprawę, do załatwienia?

Zdaje się, a nawet można przyjąć za pewne, że niektórych Polaków (na szczęście stanowią oni w polskim narodzie znikomą mniejszość) pociąga do Czechów to, że mają rząd antyreligijny, a do Masaryka to, że jest dygnitarzem w loży masońskiej.

UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA NA LOTNISKU W RAKOWICACH.

W historyczną rocznicę Cudu nad Wisłą odbyła się w ubiegły wtorek na lotnisku w Rakowicach podniosła uroczystość wojskowa, połączona ze świętem 2-go pułku lotniczego. W uroczystości wzięły udział delegacye oddziałów wojskowych załogi krakowskiej, korpus oficerski z generałami: Osińskim, Minkiewiczem i Tintzem, wojewoda Dr Gałecki, wiceprez. m. Dr Wielgus i liczna publiczność. Po uroczystej Mszy polowej odbyła się defilada wojsk i samolotów, przyczem 12 aeroplanów przeleciało po kilka razy przed generalicyą, zniżając swój lot do wysokości zaledwie kilku metrów nad ziemią. Następnie odbyło się przyjęcie dla generalicyi i zaproszonych gości, przyczem wygłoszono szereg przemówień. W południe odbyła się uroczysta zmiana warty przed strażnicą wojskową w Rynku głównym wobec tłumów publiczności, po południu zaś na lotnisku w Rakowicach popisywali się w zawodach gimnastycznych i sportowych lotnicy, oraz żołnierze pułku kolejowego.

SCHWYTANIE NOWEJ SZAJKI ŻYDOWSKICH PRZEMYTNIKÓW PIENIĘDZY.

Wczoraj w godzinach porannych ogólne zaciekawienie w mieście wzbudził pochód kilkunastu osób różnych stanów, otoczony silnym

Z powodu zamierzonej zmiany przepisów o ochronie lokatorów.

II. **Inne ważniejsze zmiany ustawy.** Projekt zatrzymuje zakaz wypowiadania bez ważnej przyczyny, rozszerza jednak to prawo w dwóch kierunkach. Właściciel może wypowiedzieć mieszkanie, jeżeli wykaże, że mieszkania koniecznie potrzebuje dla siebie lub dla swoich dzieci, które wstąpiły w związki małżeńskie. Koncesya ta na rzecz właściciela jest słuszna atoli pod warunkiem, że obowiązek właściciela dostarczenia lokatorowi równowartościowego mieszkania i poniesienia przez niego kosztów przeprowadzki, który w projekcie jest przewidziany, będzie utrzymany. Bez tego zastrzeżenia ochrona lokatorów nie miałaby wartości, gdyż dozwolenie wypowiedzenia mieszkania na potrzebę właściciela lub jego dzieci prowadziłoby do nadużyć. Przeciwstawiany temu zastrzeżeniu zarzut, że właściciel chcąc wypowiedzieć lokatorowi mieszkanie, musi mieć inne dla niego mieszkanie w pogotowiu, nie ma istotnego znaczenia, gdyż chodzi tu o interes ogólny, a to o utrzymanie porządku społecznego, który byłby zagrożony, gdyby naraz większą ilość lokatorów pozbawiono dachu nad głową. Na jedno jednak należy zwrócić uwagę. Po dniu 1 stycznia 1923 ma obowiązywać co do nowych mieszkań dobrowolna umowa. Czy lokator będzie w stanie płacić wygórowany czynsz za dostarczone mu inne mieszkanie? Ta sama kwestya nasuwa się, gdy właściciel dostarczy lokatorowi mieszkanie w domu, który nie podlega ochronie lokatorów.

Projekt dozwala właścicielowi wypowiedzieć mieszkanie także, jeżeli właściciel przystępuje do przebudowy, dobudowy lub nadbudowy domu i to z terminem 14-dniowym. Usuniętym lokatorom ma przysługiwać prawo odebrania swych mieszkań po wykończeniu odnośnych robót, najpóźniej jednak do roku. Trudno zrozumieć, jak sobie wyobrażają autorowie projektu opróżnienie takich mieszkań w dniach 14. Czy kilku lub kilkunastu lokatorów ma się znaleźć zaraz na bruku? Wszakże dziś mnóstwo domów się wali, dachy i sufity przeciekają, a lokatorów niepodobna usunąć. Termin wypowiedzenia jest za krótki, a dozwolenie „dobrowolnych umów" uczyni dla tych lokatorów uzyskanie nowego mieszkania niemożliwem. Projekt zastrzegając lokatorom prawo zajęcia z powrotem odnowionego mieszkania, nie rozwiązuje kwestyi, jaki czynsz będzie lokator nadal płacić, tj. czy czynsz „dobrowolnie umówiony", a więc mówmy jasno, przez właściciela narzucony, czy też czynsz przez komisyę komornianą ustalony? Z innego postanowienia projektu należy wnioskować, że decydować będzie „dobrowolna umowa", skoro wedle tego postanowienia domy gruntownie przerobione są wyłączone z pod ochrony lokatorów. Zdaje się, że wolność umowy nie pozwoli już lokatorowi zająć dawnego mieszkania, a zresztą właściciel sam się o to postara, stawiając dawnemu lokatorowi wygórowane warunki.

Projektowana ustawa ma wejść w życie z dniem 1 października 1922. Od 1 października do 31 grudnia 1922 przewiduje projekt podwyżkę podstawowego komornego do 30, 40, 50 i 80-krotnej wysokości, w porównaniu z czynszem płaconym w czerwcu 1914, zależnie od wielkości i przeznaczenia mieszkania (30-krotna podwyżka przy mieszkaniach do 6 pokoi), a nadto pozwala właścicielowi pobierać wymienione w dotychczasowej ustawie opłaty dodatkowe z tą zmianą, że opłat z r. 1914 się nie potrąca i że właścicielowi wolno pobierać całe wynagrodzenie stróża, a to ostatnie wstecz od 1 kwietnia 1922.

Co się tyczy proponowanej podwyżki podstawowego komornego, nie uważamy tej podwyżki za wygórowaną, musimy jednak zwrócić uwagę na stosunki miejscowe. Jak wiadomo, Rada m. Krakowa postanowiła podwyższyć podatek gminny (lokatorski) i podatek wodociągowy z 10 względnie 15 procent na 25 względnie 50 procent, a więc razem na 75 procent. Uchwała ta nie została dotąd przez rząd zatwierdzona. Podwyższenie tych podatków było zupełnie uzasadnione, dokąd czynsze były zbyt niskie. Skoro jednak czynsze ulegną dość znacznej podwyżce, uchwała Rady miejskiej straciła wszelką podstawę i należy przypuszczać, że nie zostanie zatwierdzoną, gdyż inaczej spadłby na lokatorów w Krakowie odrazu podwójny ciężar, a podatki w łącznej wysokości 75 procent stałyby w zbyt rażąco wysokim stosunku do płaconego czynszu.

Co się tyczy świadczeń dodatkowych, to dziwić się należy, że projekt nie usunął dotychczasowego powszechnie zwalczanego przepisu o zwrocie opłat dodatkowych i nie usunął tych mozolnych rozliczeń, przykrych dla jednej, jak i dla drugiej strony, dających sposobność do wzajemnych szykan. Należałoby raczej podstawowe komorne odpowiednio podwyższyć i objąć tą podwyżką wszelkie dodatkowe opłaty. A jeżeli już zatrzymano opłaty dodatkowe, to niczem nie da się usprawiedliwić przerzucenie całego wynagrodzenia stróża na lokatorów. Pomijając, że bardzo często stróż spełnia zarazem osobiste usługi dla właściciela, prawniczo dziwnem nam się przedstawia, że lokator ma ponosić wynagrodzenie stróża w całości, a na oznaczenie tego wynagrodzenia nie ma żadnego wpływu. Załatwia się więc rachunek bez gospodarza.

Z dniem 1 stycznia 1923 regulować będą wysokość komornego za pomocą odpowiedniego mnożnika komisye komorniane na każde półrocze z góry. Komisye te składać się będą z reprezentantów właścicieli i lokatorów po połowie. Członków komisyi będzie wybierać Rada miejska. Już dzisiaj należy zastanowić się nad doborem odpowiednich osób z pośród lokatorów. Właściciele realności są już dawno zorganizowani i Rada miejska zapewne wysłucha propozycyi tych stowarzyszeń. Czas zatem najwyższy, aby także lokatorzy pomyśleli o własnej organizacyi.

Wedle dalszego postanowienia wolno będzie zawierać dobrowolną umowę o wysokość czynszu na termin nie krótszy, jak 6 miesięcy. Gdy umowa taka nie dojdzie do skutku, lub nie będzie odnowioną, wchodzą w zastosowanie mnożniki ustalone przez komisyę komornianą na każde pół roku z góry. Jak wielkie niebezpieczeństwo kryje w sobie ten przepis, staraliśmy się już wyżej wykazać. Ze stanowiska prawnego musimy tu tylko zaznaczyć, że samo określenie „dobrowolna umowa" zawiera w sobie „contradictio in adjecto". Wobec dzisiejszego głodu mieszkaniowego i braku podaży, o opróżnione mieszkanie ubiegać się będzie bardzo wiele osób, rozpocznie się formalna licytacya i śrubowanie cen tem groźniejsze, że bez mieszkania obejść się nie można. Lokator przyciśnięty koniecznością, będzie zmuszony przyjąć warunki przewyższające jego możność finansową. Czy zatem można mówić na seryo o „dobrowolnej umowie"?

III. **Sprawa remontu.** Zaznaczyliśmy już wyżej, że sprawy **gruntownego** remontu, zaniedbanego od wybuchu wojny światowej, nie można rozwiązać przez zmianę przepisów o ochronie lokatorów, a w szczególności drogą podwyżki czynszów. Przerzucenie kosztów gruntownego remontu na lokatorów jest niemożliwe, byłoby niemożliwe i niesprawiedliwe ze względu na różny stan budynku. Podwyżka komornego musiałaby być bardzo wysoka, a i tak w wielu wypadkach nie pozwoliłaby na przeprowadzenie remontu, który dzisiaj oblicza się na setki tysięcy lub miliony marek. Z drugiej strony są domy, które grubszego remontu wcale nie potrzebują, właściciele więc takich domów pobieraliby podwyżkę na remont, bez słusznego tytułu. Trudno wreszcie zmusić właściciela do uskutecznienia potrzebnego remontu, zwłaszcza jeżeli środki materyalne na to mu nie pozwolą.

Sprawę tą możnaby rozwiązać tylko przez utworzenie osobnego na ten cel funduszu, zasilanego przez Państwo i podatkami, płaconymi przez lokatorów, stosownie do wysokości czynszu, z którego udzielanoby długoterminowego, bezprocentowego kredytu na przeprowadzenie remontu. Remont musiałby być przymusowym. Wymaga bowiem tak interes społeczny, jak i interes lokatorów, aby walące się domy uchronić przed upadkiem.

Tylko w ten lub w podobny sposób można rozwiązać kwestyę ratowania zagrożonych domów, a łączenie tej kwestyi ze sprawą ochrony lokatorów szkodzi tak jednej, jak i drugiej sprawie.

Dr J. Windakiewicz.

konwojem żołnierzy policyjnych w pełnem uzbrojeniu. Wśród prowadzonych zauważyć można było ośmiu żydów i żydówek. oraz czterech elegancko ubranych „światowców”. Pochód zatrzymał się przed urzędem kryminalnym przy ul. Siemiradzkiego, gdzie też wszystkich konwojowanych wprowadzono. Jak się dowiadujemy, cała gromadka owych osób składała się z mieszkańców okolic Chrzanowa, a trudniła się przemycaniem złota, srebra, oraz walut obcych za granice państwa polskiego. W toku śledztwa wyszło na jaw, że jest to druga zorganizowana szajka przemytników walutowych, jaka w ostatnich czasach dostała się w ręce władz. Przy aresztowanych znaleziono obce waluty na kilka milionów marek. Stwierdzono również, że członkowie owej bandy — naturalnie żydzi — zdołali już przez swą działalność narazić skarb państwa na miliardowe straty. Bezpośrednio po przyprowadzeniu aresztowanych, zjawiło się w urzędzie śledczym kilkunastu adwokatów-żydów (!) w sprawie interwencyi na rzecz zatrzymanych. Koło południa troskliwi o los swych współwyznawców mieszkańcy Kazimierza dostarczyli aresztowanym obiadów.

Kraków, 17 sierpnia.

DROŻYZNA SZALEJE! Jedną z głównych przyczyn szalejącej drożyzny, jaka w ciągu kilku zaledwie dni doszła do ostatecznych wprost granic — jest. mimo świetnych zbiorów, brak chleba. owego artykułu, regulującego wszystkie ceny. Aczkolwiek wymłóconego ziarna ze świeżych zbiorów jest poddostatkiem, młynarze w obecnej chwili nie przystąpili do mielenia, ponieważ właśnie teraz rozpoczęli generalne czyszczenie młynów, co potrwa naturalnie czas dłuższy. Jak się dowiadujemy, czyszczenie młynów odbywać się musi corocznie. W tym roku województwo krakowskie zarządziło czyszczenie młynów na miesiąc maj i czerwiec. Niestety, panowie młynarze z niewiadomych powodów odroczyli wykonanie nakazu władzy i przystąpili do podjęcia robót z trzymiesiecznem opóźnieniem. Widocznie więc działa tu porozumienie między piekarzami a młynarzami. Przed władzami otwiera się wdzięczne pole do wyświetlenia tej tak zagadkowej sprawy. której skutki fatalnie się odbiły na wzroście obecnej drożyzny.

Również wczoraj w dalszym ciągu brak był wędlin, a mięso sprzedawali rzeźnicy po dowolnie przez nich dyktowanych cenach.

Komisya cennikowa, która zbierze się w piątek, winna zająć się nietylko uregulowaniem cen wędlin. ale także wszystkich artykułów spożywczych.

POŻEGNANIE REKTORA NOWAKA. We wtorek w południe żegnali odjeżdżającego z Krakowa premiera Nowaka w auli uniwersytetu Jagiellońskiego prorektor Estreicher i prof. Majewski. Na obydwa przemówienia prezydent Nowak odpowiedział w obszerniejszym wywodzie.

NA POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ [illegible] na ręce wojewody krakowskiego Gałeckiego ogółem 10.874.182 Mkp. i 20 fen. Dary w naturze, nadesłane na powyższy cel, przedstawiają wartość 3 i pół miliona marek.

ŚWIĘTO NARODOWE WĘGIERSKIE. Węgierski konsulat w Krakowie zawiadamia. że dnia 20 b. m., jako w dzień święta narodowego węgierskiego. zostanie odprawiona Msza św. i „Te Deum” w kościele parafialnym Najśw. M. Panny w Krakowie o godz. 10.30. Po Mszy św. odbędzie się w salach konsulatu (Lubicz 21) przyjęcie członków tutejszej kolonii, jakoteż przyjaciół Węgier.

OSOBISTE. Dyrektor policyi Dr Rękiewicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

JEDNOLITE INSTRUKCYE SŁUŻBOWE W KOLEJNICTWIE. Z kół kolejowych dowiadujemy się, że w najbliższej przyszłości będą na polskich kolejach obowiązywały jednolite instrukcye służbowe. Wybitne siły fachowe naszego kolejnictwa obradowały w ostatnich dniach nad ustaleniem tekstu tej instrukcyi. Między innemi. wejdzie w życie: instrukcya kasowa, instrukcya wykonawcza dla ekspedycyi towarowych i przepisy o postępowaniu z przesyłkami brakującemi i bezdowodowemi. Z dniem 1 sierpnia b. r. weszły już w życie jednolite przepisy o pociągach dalekobieżnych i o przewozie przesyłek drobnych w wagonach zbiorowych.

Z Dyrekcyi kolej. krakowskiej uczestniczyli w obradach: Dr Praschill, Dr Jaglarz i insp. Ziołowski.

WYMIJANIE I WYPRZEDZANIE NA DROGACH PUBLICZNYCH. Województwo krakowskie przypomina. że według rozporządzenia ministeryalnego należy jechać prawą stroną drogi w kierunku jazdy a przy wymijaniu pojazdów lub zwierząt pędzonych lub idących w przeciwnym kierunku należy usunąć się na prawo. Również jadący winni zboczyć na prawo, gdy zostają wyprzedzeni, natomiast gdy wyprzedzają dążących w tym samym kierunku, winni zboczyć na lewo. Ruch w miastach Krakowie i Tarnowie odbywać się będzie nadal na lewo od czasu przeprowadzenia koniecznych zmian technicznych, celem przystosowania linii tramwajowych do ruchu po prawej stronie.

GROŹNY POŻAR. We wtorek o godz. 3 po południu zawezwano straż pożarną na ul. Dajwór pod l. 30, gdzie na placu ekonomatu miejskiego zapaliło się nagromadzone tam drzewo, a w obejściu gazowni miejskiej na tym placu stanęła w płomieniach duża drewniana szopa. Mimo energicznej akcyi ratowniczej, nie dało się już uchronić od zniszczenia objętej ogniem szopy. W szopie spłonął doszczętnie cały dobytek wyrobnicy Ciechońskiej, zamieszkującej tam maleńką stancyjkę z czworgiem dzieci.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. Maryi Żemównej, przy ul. Aryańskiej 15. włamano się podczas nieobecności właścicielki domu i skradziono garderobę, oraz inne przedmioty, przedstawiające ogólną wartość 100.000 mk. Jako sprawcę tej kradzieży aresztowano Józefa Komorka, lat 35.

SKRADZIONE GĄSKI. Policya zakwestyonowała w posiadaniu Andrzeja Kmiecika, przybyłego z Bochni do Krakowa, trzy gęsi. pochodzące prawdopodobnie z kradzieży, dokonanej w Bochni lub okolicy. Kmiecik zbiegł podczas aresztowania, pozostawiając gęsi w rękach władzy. Gęsi, które obecnie przebywają w aresztach. odesłane będą do sądu, gdzie w razie nieodnalezienia właściciela, zostaną sprzedane drogą licytacyi.

STAN ATMOSFERY. Chłodna i dżdżysta pogoda, panująca w Polsce od dni kilku, jest w zależności od niżów barometrycznych, przechodzących nad morzami Europy północnej. po których następuje krótkotrwały wzrost ciśnienia z zachodu. zasilający znowu powietrze większemi ilościami pary wodnej, tak, że w tym razie wzrost ciśnienia nie powoduje bynajmniej większego polepszenia się stanu pogody.

Temperatura w Polsce w ciągu doby ubiegłej była dość niska i wynosiła w godzinach popołudniowych: w Poznaniu +19, Warszawie +16, Lwowie +19, i Białymstoku +17.

Kraków: Temperatura +13.5, maximum +21.3, minimum +13.4, opad 0.4 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na czwartek: Przejściowe polepszenie się stanu pogody: zachmurzenie zmienne, miejscami wiatry północno-zachodnie i zachodnie, chłodno.

Z Polski i ze świata.

PADEREWSKI DOKTOREM PRAWA UNIWERSYTETU NOWOJORSKIEGO. Jak donoszą do pism warszawskich, Ignacy Paderewski przed wyjazdem z Ameryki otrzymał zaszczytny stopień doktora praw uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku.

Zebrani słuchacze uniwersytetu, oraz goście przyjęli Paderewskiego na sali niemilknącymi oklaskami, a prezydent Butler odczytał akt, nadający tytuł doktora praw Paderewskiemu:

„Ignacy Janie Paderewski — wielki artysto, przemawiający swą grą do serc ludzkich: wielki obywatelu, uosobiający serce i umysł wielkiego, starego narodu, obecnie szczęśliwie zażywającego swobody i wolności — oddający usługi światu tak w dziedzinie muzyki, jak i polityce, uważam sobie za zaszczyt nadać panu tytuł doktora praw naszego uniwersytetu”.

ZLOT SOKOLI W POZNANIU. W ubiegłą sobotę rozpoczął się w Poznaniu trzydniowy zlot sokolstwa polskiego. w którym wzięły udział reprezentacye ogółu gniazd ze wszystkich dzielnic kraju, a nadto przybyły delegacye Sokołów z obczyzny, a więc: z Francyi, Berlina, Westfalii, Saksonii i Łużyc. W zjeździe tym Sokolstwo polskie miało odbyć rewię generalną, wykazać rozwój i zaczerpnąć energii na przyszłość. Śmiało twierdzić można, że wszystkie te trzy cele zostały osiągnięte, zlot bowiem wypadł imponująco. Miasto przybrało wygląd świąteczny. liczne tłumy wzięły udział w uroczystem nabożeństwie niedzielnem na polach Wildeckich, po którem ks. biskup Łukomski dokonał poświęcenia boiska. Po przemówieniach p. Powidzkiego, prezesa Związku Towarzystw sokolich i p. Chrzanowskiego. kuratora okręgu szkolnego, odbyła się defilada przed zgromadzonymi przedstawicielami władz. Popołudniowe ćwiczenia na błoniach Wildeckich zakończyły program pierwszego dnia zlotu. Szczególnie gorącą manifestacyę zgotowała ludność Poznania Sokołom z Małopolski, a zwłaszcza ze Lwowa.

W SPRAWIE OLBRZYMIEJ DEFRAUDACYI, popełnionej w Banku handlowym w Warszawie, nadeszły dziś następujące szczegóły: Śledztwo ustaliło niezbicie. że drugim wspólnikiem Rulskiego był artysta-rzeźbiarz Głowiński. (Pierwszym był, aresztowany już w Krakowie, Jan Wajs, znany w Warszawie sportsmenem, właściciel trzech fabryk i kabaretu nocnego „Oaza”).

Działalność tej zacnej trójcy trwała trzy lata. a urwała się tylko dzięki wyjazdowi Rulskiego na urlop do Sopot. W czasie nieobecności Rulskiego, kierownictwo wydziału zagranicznego powierzono Tadeuszowi Piaseckiemu. który już po kilku dniach zwrócił uwagę na dziwne manipulacye w księgach Rulskiego i zawiadomił o nich dyrekcyę Banku, a ta zawiadomiła naczelnika urzędu śledczego, p. Sonnenberga.

Kwota zdefraudowana dosięga 400 milionów marek, jest jednak nadzieja, że Bank nie poniesie straty ponad 100 milionów, gdyż Sonnenberg zdążył zabezpieczyć cały szereg objektów nieruchomych i ruchomych, papierów wartościowych, walut zagranicznych i krajowych. kosztowności w złocie i srebrze. oraz brylantów, należących do wspomnianej trójki fałszerzy.

Rzeczą wprost nie do pojęcia jest. że wspomniana trójka znaną była z hulaszczego życia w Warszawie i z częstych wyjazdów do Kasyna w Sopotach. gdzie należała do poważnej klienteli domu gry, a nikomu czy to z szefów i kolegów Rulskiego. czy z grona znajomych Wajsa i Głowińskiego nie przyszła ochota zbadać, skąd też czerpią ci ludzie fundusze na oszałamiający wprost zbytek, jakim się otaczali.

REPREZENTACYA SZTUKI NA II TARGACH. Dla godnego zareprezentowania sztuki polskiej całego obszaru Polski przy sposobności II Targów Wschodnich. utworzył się we Lwowie komitet wystawowy Sztuki Polskiej. mający na celu skupienie najwybitniejszych współczesnych prac z zakresu malarstwa. rzeźby i przedmiotów sztuki stosowanej (kilimy, dywany, terrakoty. hafty i t. d.). Co do kilimów. haftów i t. p. najchętniej widziane będą roboty ręczne (n. p. kobiece) o motywach krajowych. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem komitetu: Lwów. ul. św. Teresy l. 4, najdalej do 22 b. m., podając dokładne daty. tyczące się pracy, imię i nazwisko autora lub firmy i żądaną cenę.

Odezwę, wzywającą artystów do wzięcia udziału w wystawie, podpisali: Stawińska. Warszawa; Noskowska, Lwów; Wolfarth. Kraków.

WIEŚ W OGNIU GRANATÓW RĘCZNYCH. W Tarnoszynie koło Rawy Ruskiej podpalił pastuszek, z zemsty, za złe obchodzenie się z nim gospodarza, stóg siana, należący do Mikołaja Bidy. Pożar przeniósł się w mgnieniu oka na stodołę, a niebawem rozległa się straszliwa detonacya. To pękały granaty ręczne, które Bida miał ukryte w stodole. Granaty wybuchały z taką siłą, że o niesieniu ratunku mowy być nie mogło. Spłonęło doszczętnie piętnaście gospodarstw wraz ze stajniami i stodołami, pełnemi świeżo zwiezionego zboża. — Szkoda wynosi przeszło 140 milionów marek, a jedynem szczęściem w tem nieszczęściu jest, że ofiar w ludziach nie było.

Wypadek jednak powyższy wskazuje, iż chłopi ruscy, mimo surowych upomnień władz, mają jeszcze po wsiach mnóstwo ukrytej broni.

FUNDAMENT POD PLACÓWKĘ UNAROD0WIENIA HANDLU. Z Biłgoraja piszą do nas: Dnia 7 b. m. odbyła się w Biłgoraju, w województwie lubelskiem, uroczystość poświęcenia

Ze świata katolickiego.

Z ZAKONU BONIFRATRÓW. W dniu Wniebowzięcia N. Maryi P. Konwent krakowski OO. Bonifratrów obchodził uroczyście: ćwierćwiekowy jubileusz służby w zakonie O. Eustachego Mikołajewskiego, obecnego swego przeora, oraz obłóczyny 14-tu nowicyuszów.

O. Eustachy, Poznańczyk z pochodzenia, jest pierwszym Polakiem na tem stanowisku, wybranym przez kapitułę wskrzeszonej Prowincyi polskiej. która zebrała się w czerwcu b. r. po raz pierwszy po przerwie więcej. niż stuletniej. Spodziewać się należy, iż metropolitalny Konwent krakowski pod rządami tego wzorowego zakonnika, gorącego patryoty i energicznego człowieka rozwijać się będzie jak najpomyślniej.

Judaica.

JAK „URZĘDUJĄ” DYGNITARZE ŻYDOWSCY? Wielką sensacyę wśród żydów wywołał ogłoszony w żarg. „Fołku” list krawca M. Joachimowicza, oskarżającego o aferę handlu mieszkaniami Meira Rundsteina, ławnika magistratu m. st. Warszawy i b. prezesa gminy żydowskiej. Autor listu twierdzi, że Rundstein, właściciel kilku kamienic w Warszawie, zażądał od krawca tego 4.000.000 marek za mieszkanie w domu przy ul. Tłomackiej 6—8, wiedząc, że krawiec pozostał bez dachu nad głową. Krawiec dał Rundsteinowi milion zadatku, ale mieszkania nie otrzymał.

„R. mówił do mnie całkiem swobodnie, że jeśli chcę mieć to mieszkanie, to muszę się zwracać do pewnych osób, które mogą je zwolnić od rekwizycyi, o ile nie będę żałował potrzebnej sumy...”

Dopiero po upływie pół roku R. zwrócił milion. Owo zaś mieszkanie R. sam „wydostuł” z rąk oficerów i sprzedał je komu innemu, rozumie się za kilka milionów więcej.

Tak żydzi wszędzie szerzą korupcyę.

Ze spraw wojskowych.

ŚWIĘTO UŁANÓW GRODZIEŃSKICH. W tych dniach odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru 23 pułkowi ułanów grodzieńskich. Utworzono ten pułk, a raczej jego zawiązek, w listopadzie 1918 r. w chwili zmartwychwstania Polski. Konie i rynsztunek trzeba było dopiero zdobywać na wrogu,, t. j. na bolszewikach, w ciągu roku 1919. W początkach 1920 roku już są dwa szwadrony prawie wyłącznie ochotników, potem dodano do nich „jazdę kresową” rotm. Kosińskiego. Pierwszy szwadron rozbija 1 sierpnia 1920 r. pod Tworogami 499 pułk piechoty bolszewickiej, drugi szwadron 7 sierpnia 1920 r. bierze do niewoli cały sztab 5 dywizyi rosyjskiej. W walnej bitwie pod Warszawą szarża ułanów grodzieńskich decyduje o rozbiciu jednej z wyborowych brygad bolszewickich. Wreszcie ułani grodzieńscy w czasie oswobodzenia Wilna przez armię gen. Żeligowskiego, pierwsi wkraczają do tegoż miasta.

Zawiadomienia i komunikaty.

POWRÓT CHYROWIAKÓW DO KONWIKTU. Zarząd Konwiktu chyrowskiego tą drogą zawiadamia, że powrót konwiktorów do Chyrowa, wskutek nieukończonych prac około instalacyi elektrycznych. zostaje przełożony z dnia 2 września na sobotę 9 września.

ZJAZD KRAWIECKI WOJ. ŚLĄSKIEGO odbędzie się w Katowicach w niedzielę 20 b. m. o godz. 10 rano w sali p. Jakóba Harnunga, ul. Grundmana l. 23.

Wiadomości kościelne.

ODPUST ŚW. JACKA W OŚWIĘCIMIU. W niedzielę 20 b. m. Księża Salezyanie w Oświęcimiu obchodzą uroczystość św. Jacka, połączoną z ogólnym zjazdem byłych wychowanków salezyańskich w Polsce.

ZMIANY WŚRÓD KSIĘŻY DYECEZYI KRAKOWSKIEJ. Neoprezbiterzy przeznaczeni ks. ks.: Ant. Gałuszka do Zabierzowa ad Niepołomice. Gergowich Tad. do Osieka, Kózka Fr. do Zawoi, Smolarek Fr. do Poręby Żegoty.

Przeniesieni ks. ks.: Ziemiański Michał z Zabierzowa do Dziekanowic. Guśpiel Stefan z Dziekanowic do Jeleśni. Nycz Kaz. z Jeleśni do Spytkowic ad Zator, Chrapla Wł. ze Spytkowic ad Zator do Bolechowic, Jamróz Józef z Bolechowic do Rajczy, Nowak Jan z Rajczy do Płok, Komędera Józef z Płok do Łodygowic, Schönawa Robert z Łodygowic do Jaworzna. Tomczykiewicz Jan Kanty z Jaworzna do Wieliczki, Jasiński St. z Wieliczki do Żywca, Stopa Józef roczny urlop dla zdrowia, Chrapek Józef z Kęt do Skawiny. Gnilka Jan z Jeleśni do Niepołomic, Kisielewski Leopold z Inwałdu do Rychwałdu, Wiktor Władysław z Rychwałdu do Inwałdu, Kapusta Fr z Brzeszcz do Chrzanowa, Janik Jakób z Chrzanowa do Brzeszcz, Świstek Józef z Kęt do Krakowa na katechetę. Kędzior Stan. po urlopie do Płaszowa na katechetę, Brzycki Wiktor z Wiśniowej do Wadowic, Świader Józef zwolniony z dyecezyi, wstępuje do klasztoru Ks. Ks. Salwatoryanów.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3397-mą Dr Rożańscy z dziećmi z Rybnika G. Ś. w dzień połaczenia z Polską 4 lipca 1922 r.; 3398-mą Stow. młodzieży polsk. męskiej i żeńskiej z Wolbromia; 3399-tą Józef i Józefa Olszynowie Wilczyńscy; 3400-ą pamięci ś. p. Edm. Klemensiewicza, notaryusza w Krakowie: 3401-szą dla uczczenia XV-letn. jubileuszu dyr. inż. Leona Golca — pracownicy elektrowni łódzkiej; 3402-gą Eliasz i Anna Kanarkowie, Kraków; 3403-cią pamięci ks. Germana Grabowskiego, dziekana z Rawy Mazow. — wnuk Lucyan; 3404—5 (2 cegiełki) w dniu imienin ppłk. Antoniego Buckiewicza — oficerowie 1 p. lotu.; 3406-tą płk. Bolesławowi Frejowi, z okazyi udekorowania orderem „Virtuti Mil.“ — oficerowie garniz. Dęblin — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

NOWY ŚRODEK PRZECIW GRUŹLICY, t. zw. Angiolymphę, wynalazku Dra Rous z Paryża, aplikowany we Francyi od szeregu lat, a ostatnio wypróbowany przez 12 miesięcy na klinice prof. Ornera w Wiedniu z dobrymi wynikami (zobacz W. Kl. Wochenschrift Nr. 24/922), stosuje się od pewnego czasu w Polsce po raz pierwszy w Sanatoryum im. Dr Dłuskich w Zakopanem. Pierwsze objawy po zastosowaniu angiolymphy okazały się bardzo zadowalniające. (1201)

NEKROLOGIA.

† Ks. Bronisław Gilewicz, doktór św. Teologii, b. kapitan-kapelan garnizonu piotrkowskiego, b. więzień w obozie w Huszt, inicyator i kierownk szeregu instytucyi społecznych i kulturalnych, autor wielu dzieł naukowych, zmarł 12 b. m. w m. Łodzi.

† Józefa z Certowiczów Gruszecka, żona znanego powieściopisarza, Artura Gruszeckiego, a siostra zmarłej przed kilku laty znakomitej rzeźbiarki Toli Certowiczówny, zmarła w dniu 7 b. m. w Witowie na Podhalu. Wyjątkowa kultura umysłowa i niezwykła dobroć serca i prawość charakteru cechowały zmarłą, która pozostawia po sobie najlepszą pamięć i szczery żal u wszystkich, którzy ją znali. Ciężko dotkniętemu mężowi składamy wyrazy szczerego współczucia.

Z teatrów krakowskich.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we czwartek, wystawia teatr „Eugeniusza Onegina“ z występem gościnnym p. S. Drabika, pierwszego tenora opery poznańskiej. Nadto p. Z. Dolnicki, świetny baryton opery poznańskiej, odśpiewa partyę Onegina. Resztę obsad objęli pp.: Heleńska, Zbigniewicz, Bodnicka, Mazanek, Osmecki i Rożański.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.
Czwartek 17 b. m.: „Eugeniusz Onegin“.
Piątek 18 b. m.: „Zamarłe oczy“.

Olbrzymi pożar w Krakowie.

Fabryka mydła Rożnowskiego w płomieniach: — Akcya ratownicza trzech plutonów. — Pastwą płomieni padły urządzenia fabryczne. — Magazyny z mydłem ocalały.

Wczoraj o godz. 10.10 wieczór zaalarmowano strażnice pożarne w Krakowie i w Podgórzu, że fabryka mydła Rożnowskiego na Pędzichowie stoi w płomieniach. W kilkanaście sekund po alarmie wyruszyły dwa plutony straży krakowskiej pod przewodnictwem inspektora Flaszy oraz jeden pluton straży podgórskiej, przyczem zawezwano pomocy wojska. i policyi dla utrzymywania porządku.

Gdy straż przybyła na miejsce, ogień buchał całymi snopami iskier z pierwszego i drugiego piętra, a płomienie zaczęły już obejmować wiązania dachowe. Cała akcya ratownicza skupiła się w tym kierunku, by niedopuścić do przeniesienia się ognia do lokali parterowych, w których mieściły się w olbrzymich ilościach magazyny mydła. Inspektor Flasza, zoryentowawszy się w sytuacyi, zarządził bezzwłocznie użycie pomp motorowych dla uzyskania silniejszego ciśnienia i na rozrzarzone mury i wnętrze fabryki spadły niebawem potoki wody. Oddziały wojskowe i policyjne zamknęły na szerokiej przestrzeni dostęp ku miejscu zagrożonemu pożarem, co umożliwiło sprawne działanie straży ogniowej.

Po blisko godzinnej pracy udało się pożar zlokalizować i uchronić magazyny z mydłem od zniszczenia. Pastwą płomieni padły tylko urządzenia fabryczne, olbrzymiej wartości, na razie szczegółowo nieustalonej. Przyczyna pożaru dotąd nie stwierdzona. Straż powróciła do koszar o godz. 12 w nocy.

Ogień piwniczny.

O tym czasie trzeci pluton straży krakowskiej interweniował w pożarze, jaki wybuchł w piwnicy domu pod l. 25 przy ul. św. Filipa. Zapaliły się tam duże ilości węgli i drzewa. Od rozrzarzonego sklepienia piwnicznego zajęła się podłoga mieszkania. którą straż musiała wyrabywać. Ogień ugaszono o godz. 11, poczem pluton podążył na Pędzichów.

Ze sportu.

Słowacka „Slavia“ w Krakowie.

We wtorek odbyły się w Krakowie zawody footballowe drużyn sportowych: „Slavia“ (z Koszyc) z „Cracovią“ z wynikiem 2:0 na korzyść „Cracovii“.

Wieczorem na cześć gości odbył się w sali Starego Teatru raut, wśród serdecznego nastroju.

„Polonia“ (Warszawa)

grała w piłkę nożną w niedzielę w Mor. Ostrawie z tamtejszym czeskim klubem S. K. „Mor. Ostrawa“. Wynik 2:1 (1:1) na korzyść klubu czeskiego.

Regaty wioślarskie w Bydgoszczy.

Podczas regat wioślarskich w Bydgoszczy o mistrzostwo Polski, pierwszą nagrodę uzyskało Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie (5 min. 32 sek.): na drugiem miejscu znalazło się Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie.

Nauka, literatura, sztuka.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ nr. 33 daje na wstępie drugą część „Lex legum“ Z. Dębickiego, następnie opisuje widoki Warszawy, załączając przy tem widok Krakowskiego Przedmieścia od strony kościoła św. Krzyża, malowany przez Bernarda Bellotto il Canaletto. — Autor tego artykułu p. Al. K. porównuje te widoki Warszawy ze schyłku XVIII. wieku Canoletta i Vogla. A. Szelągowski daje XI. rozdział pracy swej pt. „Państwo a młode narody“, a L. Konopacki w setną rocznicę śmierci Shelleya (1822—1922) napisał sylwetkę wielkiego poety p. t. „Piewca natury“. Recenzya p. M., omawiająca wystawę prac Zbign. Pronaszki w Warszawie, ilustrowana jest reprodukcyami dzieł tegoż artysty. Zaznaczyć tu należy, że Zb. Pronaszko, fanatyczny niegdyś pionier futuryzmu, dziś już wyrzekł się tego kierunku i mimo pewnego jeszcze, widocznego prymitywu — jest na drodze do Canossy. Całości numeru dopełnia opis rulety w Sopocie pióra Bolesława Bourdona, z ilustracyami.

Wiadomości gospodarcze.

GIEŁDA ZBOŻOWA. Ceny w markach za 100 kr.: Pszenica krajowa 74—75 ex 1922—22000, żyto małopolskie 69—70 ex 1922—15800—16500—16400, Brody 16500, Chorostków owies małopolski 1921—23000—23400—23200, Zborów owies 1922—215000—223000—22000 Podwołoczyska. Podaż silna w życie po cenach niezmienionych. Tendencya zniżkowa. Usposobienie rezerwowane.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 16 sierpnia 1922 r. L. 184

Walnty i dewizy:	ofiarow.	żądano	transakt.
Dolary St. Zj.	7300·—	[illegible]	7450·—
„ kanadyjskie	7200·—	7400 —	—
Franki francuskie	570 —	590·—	[illegible]
„ belgijskie	540 —	570·—	
„ szwajcarskie	1400·—	1500 —	—
Funty szterlingi	32 500	33·500	33400
Marki niemieckie	7 50	8 50	7·65
Korony austryackie	—·12	—·14	—11 25
„ czecho-słowackie	200·—	210 —	208·—
„ węgierskie	5 -	5·75	—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	1450·—	1550·—	—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	50·—	60·—	—·—
Liry włoskie	[illegible]	350 —	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	2700·—	2900·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—	—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
„ Małopolski	700·—	750·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	700· —	—·—
Bank Komercyalny I—IV	400	450· —	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	[illegible]	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	[illegible]	3200·—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	[illegible]	200·—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	775·—	875·—	710·-
Elibor Sp. a h.-prz. Ł. J. Borkowski	—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	175·—	[illegible]	—
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3700·—	3900.—	—
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl.	600 —	700·—	600·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—
Żegluga Polska	250·—	300·—	—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	—
Zieleniewski	6500 —	7000·—	6600 —
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	[illegible]	1700·—	1400·
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	4200	[illegible]	4700·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28·000	31·000	—
„[illegible]“ fabryki maszyn roln.	—·—		—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1900.—	2100·—	1650·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	750·—	850 —	800· -
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	—
„Automotor“ fabryka samochodów	1000 —	1200.—	—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	20·000	22·000	—
„Goroka“ fabryka cementu	[illegible]	6500·—	6150·
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	8500·	9700·—	7600
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	5200·—	5500·	[illegible]
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	
Polska Nafta	2200·—	2400·—	2150·-
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	
„Oikos“ T. A.		—	
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	850·—	950 —	—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	[illegible]	3700·—	3630 —
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2300·—	2400·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—	—	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2200·—	2400·—	4200
Spółka akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1190·—	1300·—	

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Milionówka trans. 1575—1560—1570. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trnas. 7450—7550—7400, sprzedaż 7430, kupno 7380; funty szterlingi trans. 33400; marki niemieckie trans. 8.05—8.00.

NADESŁANE

KINO WANDA

Od czwartku dn. 17 do wtorku dn. 22 sierpnia b. r.

„PANI WALEWSKA“

(Miłość Napoleona).

Wspaniały dramat dworski w 5 aktach. — W głównej roli Hella Moja.

w Krakowie, ul. Gertrudy L. 5.

ALEKS. JORDANES.

Zagadkowy człowiek.

Historja osobliwa.

5

Musimy rozbroić wojsko, uzbroić masy, wprowadzić przymusową uprawę roli i kontyngentowanie zbiorów. Miast łajdackiego pieniądza wprowadzimy bony za godziny pracy i w ten sposób dojdziemy do godnego ludzi życia.

Po usłyszeniu pierwszych zdań prezydjum wiecu opanowała niebywała konsternacja. Doskonale zrównoważeni panowie poruszyli się niespokojnie, jakby tracąc grunt. Prezes blednąc spytał:

— Kto to jest ten pan?

Zebrany tłum nadsłuchiwał w skupionej ciszy, jakby zaskoczony podburzającemi słowami. Nagle wybuchnęły huraganowe brawa i okrzyki:

— Prawda, tak jest, żądamy równości, wolności i wszystkiego co się nam należy!

Ludzie o przeciwnych przekonaniach zareagowali na to natychmiast, krzycząc ze swej strony:

— Hańba! Hańba! Bolszewik! Zrzucić go z mównicy, skandal!

Podniecily się instynkty i rozszalały, niby pełna błyskawic i piorunów burza. Rozpętały się namiętności i raz po raz z dzikimi okrzykami zaczynały się ukazywać nad głowami groźnie zaciśnięte pięści, wymachujące zaczepnie i wyzywająco. Zrobił się wrzask i tumult. Jakiś poważny pan przecisnął się z największym trudem, torując sobie drogę łokciami do przewodniczącego i krzyknął mu do ucha:

— To przecież jest Konrad Opaliński.

— Co pan mówi? To nie do wiary. Wprawdzie go nie znam, lecz przypuszczając ze spokojnego wyglądu i rozsądnego ułożenia, myślałem, że to jeden z naszych i nie robiłem trudności ze wstępem na mównicę.

— Co mu się stało? Człowiek taki poważny, konserwatysta, nie chodzący nigdy na wiece.

Namiętny mówca tymczasem skończywszy wykrzyknikiem: „Niech żyje wszechświatowy komunizm!" — wśród entuzjastycznych okrzyków z jednej strony, oraz gwizdów, wyzwisk, wygrażań pięściami z drugiej, zeskoczył z trybuny w tłum i wmieszał się w niego, spiesząc ku wyjściu.

Lecz czujna na wszystko policja miała już oko na niego.

Dwóch agentów wcisnęło się w tłok i szło zdala za nim. On wyszedł na ulicę, wskoczył do dorożki i kazał się wieść co koń wyskoczy do domu na ulicę Dantego. Agenci, tropiący go wsiedli również do fiakra i kazali jechać krok w krok za nim. Lecz koń, którym oni jechali nie mógł dorównać tamtemu i zostawali coraz bardziej wyprzedzani. W końcu jednak wjechali na ulicę Dantego i z odległości kilkudziesięciu kroków widzieli dokładnie, jak ów podburzający mówca wyskoczył z dorożki i począł szukać pieniędzy na zapłatę. Szukał tak długo, że dogonili go i gdy on potem biegł po schodach na górę, oni pospieszyli za nim i wpadli przez niezamknięte drzwi do obszernego eleganckiego przedpokoju.

W tej chwili wyszedł do nich kamerdyner Franciszek i spytał czego sobie życzą.

— Musimy natychmiast widzieć się z panem.

— Z panem Konradem Opalińskim? Mój pan jest ciężko chory od pięciu dni, dzisiaj przez całą noc był przy nim lekarz.

— Wszystko jedno, sprawa jest tak ważna, że my pana widzieć musimy.

— To ja panów zamelduję i spytam się, czy pan może panów przyjąć.

— Nie, prosimy nie meldować nas sami wejdziemy.

I nie pytając o nic więcej, dawszy znak ręką, aby służący nie przeszkadzał, jeden z nich otwarł energicznie drzwi do salonu i wszedł, a za nim pospieszył drugi, mówiąc ze śmiechem:

— Cóż to znowu nowego z tą chorobą?

— No nic, idź dalej, zobaczymy, co z tego wyniknie. Wygląda to na jakiś kawał.

W tej chwili drzwi od pokoju sypialnego się otwarły i stanął w nich znany w mieście pierwszorzędny lekarz, profesor Werner.

— Słysząc głosy panów wszedłem, panowie nie możecie widzieć się z panem Opalińskim, który jest ciężko chory na zapalenie płuc. W nocy miał 40 stopni gorączki, teraz mu trochę lepiej, lecz jest bardzo osłabiony.

— Jakto? Cóż to ma znaczyć? Przecież pan Opaliński był przed chwilą na wiecu i przemawiał podburzająco do tego stopnia, że przyszliśmy go aresztować.

— Co panowie mówicie? To jakaś pomyłka. Ja od wczorajszej nocy jestem przy nim i nie odstępowałem go. Stan jego jest groźny.

— A my jechaliśmy za nim dorożką z wiecu krok za krokiem do bramy i mumusimy sprawdzić, względnie zaaresztować, rzekł głośno jeden z agentów.

Naraz dał się słyszeć z przyległego pokoju straszny krzyk. Profesor Werner szybko rzucił się ku drzwiom, a za nim pospieszyli agenci.

Na podłodze leżał w bieliźnie zemdlony Opaliński blady jak trup, mizerny i zczerniały. Profesor przypadł do niego i zaczął go cucić. Przybiegła służba i odniesiono go z powrotem do łóżka. Agenci zdumieni stanęli w kącie pokoju, przypatrując się.

Po zastosowaniu różnych środków po kilku minutach Opaliński otworzył wreszcie oczy i wyrzekł słabym głosem:

— Czego chcecie odemnie? Jestem bardzo chory, mówić nie mogę. Słyszałem wszystko coście mówili i dlatego wstałem. Ja nie byłem na wiecu bo i jak. To już drugi raz...

Urwał. Twarz przybrała wyraz śmiertelnego udręczenia. Zdawało się, że znów zemdleje.

Profesor dał znak agentom, żeby wyszli, ci, patrząc na siebie zdziwieni, ruszyli ku drzwiom. Profesor wyszedł za nimi.

— Niepotrzebnie przybyliście tu panowie, przezco stan chorego jeszcze bardziej się pogorszył.

— Myśmy przyjść musieli. To coś dziwnego i zagadkowego. Ale jak to rozwiązać? Wprawdzie pan Opaliński jest znany jako człowiek zachowawczy, konserwatysta...

— Żegnam panów, a proszę drugi raz nie robić takich niespodzianek — rzekł surowym głosem profesor.

Agenci skłoniwszy się, milcząco opuścili mieszkanie Konrada Opalińskiego, gubiąc się w przypuszczeniach i nierozwiązalnych domysłach.

III.

Przy stole, nakrytym uderzająco wykwintną zastawą prześlicznych porcelanowych naczyń i kryształów, siedzieli pijąc herbatę i jedząc tort czekoladowy, Konrad Opaliński z profesorem Wernerem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się po zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Gdzie i co nabyć!

Pierwszorzędny Zakład krawiecki
Hojtasz i Wołkowicz
w Krakowie, ul. Podwale l. 5. Tel. Nr. 3345.
Działy: Damski, męski i wojskowy. 857

Czapki sportowe i studenckie wykonuje szybko i tanio Pracownia czapek Związku Pracy Kobiet w Krakowie, ul. Bracka L. 8. 871

Siodła i szory w wielkim wyborze poleca Ignacy Rybka, Kraków ul. św. Marka L. 20. 873

Praktyczno-teoretyczny „Podręcznik księgowości" zeszyt I. dla uczni kursów handlowych i samouków do nabycia w każdej księgarni lub u wydawcy. Kursa handlowe „HERMES" Jana Pilcha, KRAKÓW, ul. Floryańska 39, za nadesłaniem 600 mp. 978

LAMPY NAFTOWE stojące i wiszące w wielkim wyborze oraz przybory do tychże, cylindry do palników poleca
Wł. Tomaszewski
skład porcelany, szkła i lamp, Kraków, Rynek Gł. L. 16 (u wylotu ulicy Grodzkiej). 835

Fabryczny skład Ludwinowskich skór, Kraków, Floryańska 27, poleca się odprzedaż drobna i hurtowna. 831

Pracownia kapeluszy Julji Rauszowej, Kraków, Bracka 4, I p. Przyjmuje wszelkie roboty modniarskie, jakoteż farbowanie i fasonowanie kapeluszy. — Ceny niskie. — 879

Zakład tapicersko-dekoracyjny 866 Franciszka Żaka, Kraków, plac Matejki l. 10. przyjmuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące po cenach niskich.

Związek handlowo-przemysłowy katol. Krawców ulica Floryańska 7. przyjmuje zamówienia na ubrania męskie według miary, sprzedaż także gotowej konfekcyi i materjałów. 863

Stanisław Hachaj, Kraków, ul. św. Tomasza 9. **Magazyn obuwia** damskiego, męskiego, i dziecinnego. Wyrób własny. Najnowsze fasony angielskie francuskie, warszawskie ma stale na składzie w wielkim wyborze. 865

Tomasz Mężyk Handel Materjałów Skład farb, lakierów, pokostu, nafty, benzyny, olei mineralnych i t. p. Kraków, plac Szczepański l. 8. 861

Spedycyjno-transportowa i handlowa S. A. „Wawel" w Krakowie, ul. Potockiego l. 9. Tel. Nr. 3426 Zastępstwa we wszystkich większych miastach w Polsce i zagranicą. 861

Artystyczna **wytwórnia krawiecka** M. WEGLARSKIEGO w Krakowie, Gołębia 5, telefon 1518 wykonuje kostjumy, amazonki, płaszcze, futra it. p. Są już żurnale z futrami na zimę 1922—1923. 862

BIURO MIERNICZE Inżyniera Artura Bromowicza Rządowo upow. geometry w Krakowie, Grodzka 26 Tel. 3444 przyjmuje zgłoszenia na parcelacyę, komasację, niwelacye, odgraniczenia i wykonuje plany, projekty z ważnością dla sądów, wszystkich władz administracyjnych i Urzędów Ziemskich. 933 Zgłoszenia pisemne i wyjaśnienia na prowincyę udziela szybko i bezpłatnie.

Ważne dla Panów chcących golić się łagodnie brzytwą! Celem przekonania się proszę zwrócić się do dobrego szlifierza p. Myszkowskiego przy ul. Dietlowskiej L. 46. Jako fachowiec mogę zapewnić, że posiadam na składzie wielki wybór najlepszych brzytew, scyzoryków, nożyczek, maszynek do włosów po zniżonych cenach. 876

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie oraz wykonuje nowe J. Piechowicz w Krakowie, ul. Mikołajska l. 7 (róg św. Krzyża). 858

Związek krawców i krawczyń. Mikołajska 13, Telefon 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 50% niżej cennika. 862

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny magazyn mebli i wyrób kołder A. Rybiński w Krakowie, ul. Sławkowska 21 Telefon Nr. 3468. 872

„GLORJA" fabryka świec, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska l. 11. 860

Garnitury klubowe, salonowe i otomany, poleca najtaniej **Józef Luszowicz,** Zakład tapicerski, Florjańska L. 44; tamże przerabia się materace, otomany, meble itp. po najniższych cenach. 854

„WULKANIZATOR" Zakład wulkanizowania gum automobilowych Kraków, Zwierzyniecka 23, Wynajem samochodów. 859

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „Opona" Sp. z ogran. odp. przy ul. Długiej l. 15, zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne, przyjmuje wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące. 884

Józef Rzeszót krawiec cywilny i wojskowy w Krakowie, Dunajewskiego 7 Wykonuje roboty tak ze swojej, jak i z dostarczonej materji. — Ceny przystępne. Wykonanie solidne. 853

Kawiarnia Centralna Bolesława Górskiego, w KRAKOWIE ul. Dunajewskiego L. 1. wydaje obiady od godz. 12 do 5 po południu. Gabinety z pianinem, urządzone stylowo dla zebrań towarzyskich. Bufet obficie zaopatrzony. 856

PRACOWNIA KRAWIECKA Stefana Mielnika w Krakowie, przy ul. Długiej L. 24, przyjmuje wszelkie zamówienia na sezon po bardzo przystępnych cenach. 870

Farbowanie — to oszczędność! 1187
68 Krowoderska 68, Kraków Biuro Bielskiej Farbiarni **R. Perschke**
W żądanych kolorach odzież oraz przędzę na kilimy, sweatery, samodziały i t. p. Wykonanie i ceny bez konkurencji.

Już wyszedł pierwszy numer
Gazety Przemysłu Rzeźnickiego
organ urzędowy Polskiego Związku Cechów Rzeźnickich w Rzeczpospolitej Polskiej.
Wychodzi 3 razy tygodniowo i jest największem pismem zawodowem w Polsce.
Zamieszcza ciekawe artykuły fachowe, gospodarcze i prawnicze, interesujące rzeźników, masarzy, handlarzy bydłem i wogóle ogół kupców i rzemieślników.
Abonament pod opaską na dwa miesiące sierpień i wrzesień wynosi tylko 815 mkp. 1183
Adres Wydawnictwa: Poznań, Wielkie Garbary 37.

Polski Bank Krajowy we Lwowie ogłasza **Konkurs**
na posadę Dyrektora-Komercjalisty
dla S. A. „Powszechne Domy Składowe" we Lwowie.
Warunki: Studja prawnicze i handlowe oraz zdolności organizatorskie i znajomość języków. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencji, warunków i życiorysu wnosić należy do protokołu Polskiego Banku Krajowego do dnia 31 sierpnia 1922. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1189



1099

Nowo założona Ziemiańska Spółka
Towarzystwo Handlu Zbożem
Sp. z ogr. odp.
w Krakowie, Łobzowska 12.
poleca na siewy jesienne
wagonowo i w mniejszych partjach
Kwalifikowane 1202
Żyto i Pszenicę
z gospodarstwa nasiennego B-ci Kleszczyńskich

Biuro Prasowe w Poznaniu
o tendencjach narodowych **poszukuje**
współpracowników
1188 **publicystycznych**
za honorarjum wierszowe. Zgłoszenia do współpracy nadsyłać pod: „Biuro Prasowe No. 12089" do biura ogłoszeń „Par" — Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8.

WINA Węgierskie flaszkowe oraz **WERMUT** krajowy flaszkowy poleca 1161
T. CIEŚLIŃSKI i Ska
uprzywilejowany dostawca win mszalnych.
Kraków, Floryańska 14 (Hotel pod Różą).

WĘGIEL KAMIENNY
pospółkę i miał dla przemiału 1203
WAPNO w kawałkach **WAPNO**
:: mielone dla celów rolniczych ::
szybko, tanio, akuratnie dostarcza
JAN STROIŃSKI, Dąbrowa Górnicza
ul. Sławkowska 32.

Zarząd Dóbr Święte, poczta Piesewo, pow. Grudziądz,
(Pomorze) ma na sprzedaż:
17 buhajków czystej krwi fryzyjskiej w wieku od 1/2 do 3 lat.
100 owiec (matek) merynosów, do chowu.
50 kilkomiesięcznych **prosiąt** Yorkshire czystej krwi

GLEBA Dom handlowo rolniczy
Kraków ul. Długa 3 G.
Telefon 1323.
Generalna reprezentacja fabryki maszyn rolniczych
TRZEBINIA Tow. Akc.
poleca:
sieczkarnie, młocarnie, wialnie, przystawki, kieraty oraz wszelkie inne maszyny rolnicze.
Dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 1221
Przyjmuje zamówienia na
Nawozy sztuczne
— na sezon jesienny. —

Wirówki oryginalne szwedzkie „Alfa Lawal" i „Perfekt" dostarcza „PEWNOŚĆ" Dom komisowo-handlowy, Kraków, Długa 43, 1239

Maszyny do korkowania flaszek dla Browarów i Składów piwa dostarcza „Pewność" Dom handlowo-komisowy, Kraków, Długa 43. 1239

Dachówki asbestowo cementowe „ETERNIT" patent Ludwika Hatscheka, w dowolnych ilościach, dostarcza ze składu najtaniej „Pewność", Dom komisowo-handlowy Kraków, Długa 43. 1240

Najlepsze maszyny do wyrobu dachówki cementowej dostarcza „Pewność", Dom komisowo-handlowy, Kraków, Długa 43. 1241

Zamówienia na węgiel ze znoszeniem do piwnicy, w dowolnych ilościach — natychmiastowa dostawa — przyjmuje „Pewność", Dom komisowo-handlowy, Kraków, Długa 43. 1242

Maszyny do wyrobu pustaków betonowych cegły, rur, płyt, chodników, słupów oraz betonierki systemu amerykańskiego dostarcza najtaniej „Pewność" Dom komisowo-handlowy, Kraków, ul. Długa 43. 1243

Poszukuję nauczycielki na wieś. Nauki szkolne 3-cia i 1-sza gimnazjalna. Zgłoszenia Zarząd dóbr Maćkowice p. Kosienice. 1236

Z powodu wyjazdu w daleką podróż odda się za swoją 10 letnią dziewczynkę, sierotę, inteligentną z wyższej sfery, dobrą i rozumną, ale tylko bardzo zamożnej inteligentnej rodzinie, któraby mogła ją kształcić, gdyż dziecko uczy się wzorowo i mogłoby służyć przykładem dla innych dzieci. Gdyby dziewczynka odjechała, musiałaby przerwać naukę na parę lat. Bliższa wiadomość w Administracji „Głosu Narodu", ulica św. Krzyża 11. 1237

Papucie komotki z pierwszorzędnej materyi tylko ręczny wyrób wysyła hurtownie i na drobno Karol Firzek, Skoczów, Śląsk Cieszyński. 2217

Kosz ze świecami kościelnemi, skradziony w pociągu między Krakowem a Kalwarią w połowie czerwca jest do odebrania na plebanji w Zebrzydowicach. 1235

Sprzedam połowę własności i 9 morgów nadających się pod budowę fabryki przy torze kolejowym i innych położeniach w Skawinie. Zgłoszenia listowne do Biura ogłoszeń „Promień", Kraków Rynek 30, pod „Parcela 9" 1226

ORTOPEDYCZ. OBUWIE Kraków, Gertrudy 7. 1209

Inteligentna młoda osoba, poszukuje miejsca gospodyni. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" pod „Posada". 1104

Kłódka najnowsza, zamyka i odmyka bez klucza jest najlepsza u każdego potrzebna, tylko 1000 Mk. sztuka. 1074
Karol Fruzek, Skoczów Śląsk Cieszyński.

Osoba z dobrym francuskim poszukiwana od wakacji do dworu do dzieci od lat 7—11. Pożądane szycie i udzielanie początków nauki. Ziemia Kielecka, Kazimierza W. Chruszczyna. 1205

Kursa wyższe dla kobiet im. A. Baranieckiego
w Krakowie, Karmelicka 32. II. p.
Istniejące od 1868 roku otwierają 1-go października dwuletni kurs literacki i jednoroczny gospodarstwa wiejskiego z praktycznem ogrodnictwem.
Dyrektor J. Rostafiński. 1197

2 Lampy wiszące naftowe, zegar szafkowy tanio do sprzedania. Czysta 11, II. piętro. 1233

Ks. Katecheta poszukuje 2 pokoje i kuchni w Krakowie. Czynsz zapłacę według umowy. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji Głosu Narodu pod „Uczciwość". 1200

Zgubiono dokument wojskowy na nazwisko „Ozjas Feldstein" — Żmigród Nowy. 1232

MAPA NOWEJ UNJI POLSKI z LITWĄ
podz. 1 : 2,000.000
Wszędzie do nabycia. 1191
Cena Mp. 160·—
(bez 20% dod. drożyź.)
ATLAS Akc. Ska Kartograf. i Wydaw. Lwów, Łyczaków 5.

„Wiedza" Kolportaż książek i czasopism T. z. o. p.
Poznań, Św. Marcin 62. II.
prosi pp. wydawców czasopism i wydawców artykułów nadających się do kolportowania jak: mapy, pocztówki, itp. do składania ofert z podaniem warunków. 987

Ważne dla P. T. Publiczności wyjeżdżającej do kąpiel i letnisk
aby w swoim interesie zaopatrzyła się w wszelkie przybory do szycia jak również w pończochy, skarpety, skarpetki dziecięce w najtańszym i najlepiej zaopatrzonym magazynie firmy
J. GANCARCZYK
Kraków, ul. Mikołajska 16.
Uwaga: Stopki do pończoch we wszystkich kolorach. 763

Seminaryjne kursa maturyczne
„PEDAGOGJUM"
Prof. Jana Pilcha
(Kurs 1-roczny i 2 letni) 1211
przygotowują do egzaminu dojrzałości w państw. seminarjach nauczycielskich.
Nauki udzielają tylko profesorzy państw. seminarjum naucz. męskiego i żeńskiego w Krakowie.
Wpisy i informacje codziennie 11—12.
Kraków, ul. Szujskiego L. 5.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Haleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu"